

PRZEGLĄD

Hrubieszowski

ORGAN SEJMIKU HRUBIESZOWSKIEGO.

≡ Wychodzi z końcem każdego miesiąca. ≡

Warunki prenumeraty:

| | |
|---|-----------------|
| Rocznie z przesyłką pocztową | 2 złp. |
| Kwartalnie | 1 „ |
| Numer pojedynczy przy odbieraniu w Administracji | 33 gr. |
| | (600.000 Mkp.). |

Ceny ogłoszeń:

| | |
|--|---------------|
| Ogłoszenia za tekstem (na 3-ej i 4-ej str. okładki) | |
| za całą stronę | 10 złp. |
| „ 1/2 „ | 5 „ |
| „ 1/4 „ | 2 „ 50 gr. |
| „ 1/8 „ | 1 „ 30 gr. |
| „ 1/16 „ | 70 gr. |
| Ogłoszenia na 1-ej i 2-ej str. okładki | o 50% drożej. |
| Ogłoszenia o poszukiwaniu pracy | o 50% taniej. |

Treść numeru:

1) Dział urzędowy. 2) *Pow. Kom. Popierania Skarbu Narodowego*: W obronie potęgi państwa i własnego bogactwa. 3) *Al. Frydrychs*: Kredyt publiczny. 4) *Włodzimierz Rulikowski*: Kilka luźnych uwag i cytat w sprawie podatkowego obciążenia rolnictwa (Dpk.). 5) *Al. Janowski*: Krajoznawstwo. 6) *Zygmunt B. Czajkowski*: Z przeszłości powiatu Hrubieszowskiego. 7) *Red.*: Kronika Ziemi Hrubieszowskiej. 8) *Red.*: Wiadomości bieżące. 9) *Dział Gospodarczy*: O uprawę lnu. 10) *Nadesłane*: Jan Stefan Wydźga: Komunikat Hrub. Tow. Rolniczego. 11) Komunikaty. 12) *Dział literacki*: B. Krawczyk. Pod Dubienką. 13) Ogłoszenia.

OGŁOSZENIE.

Dnia 26-go kwietnia 1924 r. o godzinie 1-szej po południu w Sali KUBU SPOŁECZNEGO odbędzie się Walne Zebranie konstytuujące Akcjonariuszów Hurtowni Powiatowej w Hrubieszowie Spółki Akcyjnej.

PORZĄDEK DZIENNY:

- 1) Sprawozdanie Komitetu Organizacyjnego.
- 2) Wybór Zarządu.
- 3) Wybór Komisji Rewizyjnej.
- 3) Wolne wnioski.

UWAGA: Zainteresowanych prosimy o bezwarunkowe przybycie ze względu na to, że jest to pierwsze Zebranie Członków Hurtowni Powiatowej jako Spółki Akcyjnej.

KOMITET ORGANIZACYJNY.

Lista osób i instytucji w powiecie hrubieszowskim które nabyły akcje Banku Polskiego.

Instytucje prywatne, ich członkowie lub pracownicy.

Pracownicy Syndykatu Roln.: 26 osób nabyło 36 akcji.

(Bogielska A. 1, Buczak St. 1, Chybowska C. 1, Cybulskã M. 1, Dabkowski A. 1, Duchński T. 1, Jaśkiewicz W. 1, Jędrzejewski J. 1, Jędrzejewski L. 2, Lutnicki L. 2, Łuczyńska M. 1, Morawicz T. 4, Morgon W. 1, Racinowska M. 1, Racinowski W. 1, Sommer J. G. 2, Sroczyński J. 1, Wróblewski W. 1, Zarębiana M. 1, Zdrojkowski E. 1, Zdziarski H. 1, Zdziarski R. 5, Zdziarska S. 1.)

Syndykat jako instytucja: 25 akcji.

Stowarzyszenie Kupców Polskich w Hrubieszowie jako instytucja 1 akcję.

Członków 9 nabyło 12 akcji (Bązkowski J. 1, Czarkowski F. 1, Dziemski S. 1, Eberhardt M. 1, Hawlena J. 1, Kowalski B. 3, Pomarański i Sp. 2, Szperalski K. 1, Zalewski A. 1.)

Związek Ziemiaków 34 osoby nabyło 160 akcji.

Dr. Biernawski T. 1, du Château J. 3, du Château P. 1, du Château St. 1, Chrzanowski W. 25, Czachórska J. 2, Czaykowski J. 1, Dobiecki St. 1, Gałęzowski B. 25, Grotthus G. 1, Grothus Z. 1, Gruszecka A. 1, Kulesza W. 1, Mackiewicz W. 2, Milowicz Wł. 5, Obertyński St. 2, Ossowski A. 6, Pohorecki Wł. 5, Rudnicka Cz. 2, Rulikowski K. 2, Sękowski St. 10, Świeżawska E. 10, Świeżawski R. 10, Szymański I. 2, Tuszowski E. 4, Węglenska M. 6, Węgleńscy Zofja, Janina i Ksawery 3, Weychert H. 10, Wierzbiński L. 2, Wydźdźyna I. 2, Wydźga J. St. 3, Wydźga T. J. 10.

Pracownicy państwowi:

Gimnazjum państwowe 16 osób 27 akcji.

(Czajkowski Z. 2, Cybulski T. 1, Dr. Dubiszewski 6, Duda S. 2, Lech K. E. 1, Łapka F. 1, Markuszewski L. 3, Markuszewska M. 1, Przywarowa M. 1, Przywara S. 2, Świdziński L. 1, Szczerbowski A. 1, ks. Tarkowski 1, Trojanowski S. 2, Wańczyk M. 1, i woźny Starczewski 1.)

Inspektorat szkolny 2 osoby nabyły 3 akcje.

(Greger W. 2, Jagoszewski 1.)

Komenda Policji Państwowej 54 akcji.

Kasa i Urząd Skarbowy 11 osób — 11 akcji.

(Bajkiewicz Ł. 1, Danilewiczówna H. 1, Doliński S. 1, Giżanowski F. 1, Hapoński W. 1, Kalisz B. 1, Kluba F. 1, Koliński S. 1, Kurkowski A. 1, Rostoniewski H. 1, i woźny 1.)

Kontrola Skarbową 6 osób — 6 akcji.

(Babirecki P. 1, Ficiński H. 1, Kotarba J. 1, Maślany S. 1, Pasek A. 1, Riszka A. 1.)

Nauczycielstwo szkół powsz.: (dotychczas zadeklarowano 20 akcji, wykaz dokładny w nast. numerze „Przeglądu“.)

Sąd pokoju 5 osób — 5 akcji.

(Bosak W. 1, Czuczman A. 1, Lebidowicz A. 1, Lebidowicz M. 1, Ładuński K. T. 1.)

Starostwo 14 osób — 25 akcji:

(Burec K. 1, Czarnecki B. 2, Dzudzik E. 1, Giżanowski B. 1, Kraszkiewiczówna H. 1, Ladyżanka E. 1, Markowski B. 3, Dr. Ościak L. 2, Petlicki W. 1, Piskorski W. 2, Dr. Rybiński A. 3, Tymiański S. 1, Wyhowski K. 1, Starosta B. Zamościk 5.)

Inne urzędy 3 osoby — 5 akcji.

Inż. Bach 1, Inż. Żmijewski 2, Sędzia Iwaszkiewicz 2.)

(Dalszy ciąg w nast. numerze).

PRZEGLĄD HRUBIESZOWSKI

ORGAN SEJMIKU HRUBIESZOWSKIEGO

WYCHODZI Z KOŃCEM KAŻDEGO MIESIĄCA.

DZIAŁ URZĘDOWY.

Ogłoszenie.

Stosownie do postanowienia artykułu 47 Ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. Ust. Nr. 94 poz. 747), Wydział Powiatowy podaje do wiadomości, że na podstawie uchwał Sejmiku Pow. z dn. 30 Października 1923 r., zatwierdzonej reskryptem Min. Spr. Wewn. z dn. 30 XI 1923 r. L. S. Z. 7896 23 i tym. pismem p. Wojewody Lub. z dn. 7 XII 1923 r. L. 6823 III pobrać będzie w r. 1924 poniżej wyszczególnione podatki komunalne:

- 1) Dodatek do państwowego podatku gruntowego i podymnego w wysokości 60% najwyższego łącznego obciążenia gruntów i budynków położonych poza obszarem gmin miejskich, dozwolony art. 14. ustawy z dn. 15 VI 1923 r. (Dz. Ust. Nr. 65 p. 505), a to zgodnie z art. 3 ustawy z dn. 11 sierpnia r. ub. — czyli 60% od 150% co wyniesie — 90%.
- 2) Podatek inwestycyjny w wysokości 50% wyżej oznaczonych dodatków komunalnych do państwowego podatku gruntowego, stosownie do art. 21 ustawy z dn. 11 sierpnia r. ub. czyli 50% od 90% co wyniesie 45%.

Następnie zgodnie z postanowieniami powołanej ustawy pobierane będą:

- 1) 30% wpływów z państwowego podatku dochodowego przypisanego w gminach wiejskich.
- 2) 30% dodatku do wszystkich państwowych podatków od spożycia, zużycia wzgl. produkcji a 15% państwowego podatku od innych przedmiotów.
- 3) 4% tytułem opłaty komunalnej od umów o przeniesieniu własności nieruchomości.
- 4) 0,5% od sumy obrotu i 25% dodatku komunalnego do państwowego podatku przemysłowego.
- 5) Podatek od gruntów położonych na obszarze gmin miejskich w wysokości 30% najwyższego obciążenia tych gruntów podatkami komunalnymi.

Wreszcie na mocy uchwał Sejmiku, powziętych dn. 17 marca 1924 r. na zasadzie ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r. (Dz. Ust. Nr. 94 p. 747), pobierane będą na rzecz Pow. Zw. Komunalnego następujące podatki:

- 1) Dodatku do opłat państwowych od patentów na wyrób w wysokości 100% i od patentów na sprzedaż trunków i przetworów w wysokości 200%.
- 2) Samoistny podatek od gruntów należących do państwa w wysokości 1.40 złp. od morga ziemi I-ej klasy z zastosowaniem odpowiednich norm do pozostałych klas ziemi.
- 3) Samoistny podatek drogowy na pokrycie budżetu drogowego, stosownie do pisma P. Wojewody z dn. 15 II r. b. L. 863 III, — w wysokości stawek, określonych statutem.
- 4) Samoistny podatek od broni palnej: krótkiej w wysokości 2 fr. zł. od sztuki,
myśliwskiej „ 6 „ „ „ „

Sekretarz:

Przewodniczący Wydziału Sejmiku
Starosta Hrubieszowski:

J. LIPNICKI m. p.

B. ZAMOŚCIK m. p.

SPRAWOZDANIE

z działalności Zarządu Klinkierni w Białopolu za pierwszy rok bilansowy 1923.

W grudniu 1922 roku Sejmik Hrubieszowski, w osobie swych przedstawicieli: przewodniczącego Wydziału p. Starosty B. Zamościka i członków Wydziału Ks. Kan. M. Juścińskiego, podpisał umowę z Okręgową Dyr. Rob. Publ. w Lublinie na dzierżawę Klinkierni w Białopolu powiatu Hrubieszowskiego na lat 10.

W dniu 8-go stycznia 1923 r. Wydział Powiatowy przejął protokularnie fabrykę i jej inwentarz od Okr. Dyr. Rob. Publ. i jednocześnie zorganizował Spółkę Udziałową, dopuściwszy jako współnika Inż. Kazimierza Danowskiego, mając na celu powierzenie mu, jako fachowcowi racjonalne i jak najprodukcyjniejsze prowadzenie Klinkierni, po doprowadzeniu jej do należytego stanu.

Stan Klinkierni w chwili przejęcia jej przez Sejmik dużo pozostawiał do życzenia. Dla możliwości prawidłowej eksploatacji fabryki należało wykonać wiele robót inwestycyjnych i mechanicznych, a więc: przekryć dachy na gmachu fabrycznym i prawie wszystkich domach mieszkalnych, oszklić je, pobudować szopę na wozy i paszę, ustawić rusztowania z pułkami w suszarniach, wyremontować popękane kamery i generatory, odlać i dostarczyć nowe ruszta do generatorów, odremontować parową maszynę i windę i dostarczyć do nich nowe pasy, wyremontować i przełożyć tory kolejkowe i w końcu wykonać cały szereg drobnych remontów i dostarczyć znaczną ilość niezbędnego inwentarza i narzędzi.

Ten stan Klinkierni najlepiej charakteryzuje wyprodukowana przez Dyрекcję R. P. ilość klinkierni w roku 1922, która wyraża się w sumie 280.000 sztuk., wtedy kiedy dobrze urządzona i prowadzona fabryka powinna wydać przeszło 1,500.000 sztuk.

Oprócz wyżej wymienionych braków inwestycyjnych były braki natury technicznej i gospodarczej.

Był kierownictwo nie miało i nie pozostawiło żadnego zapasu szychtowanej gliny (250 m³) żadnego zapasu drzewa i surówki i żadnego inwentarza przewozowego, jak żywego tak i martwego.

Oczywiście przy takich warunkach mowy być nie mogło o natychmiastowym puszczaniu w ruch fabryki, wobec czego Zarząd zajął się przedewszystkiem i całkowicie usunięciem wyżej wyszczególnionych braków. Jednak i w tym kierunku praca nie była łatwą, gdyż bardzo ją utrudniały takie okoliczności jak pora zimowa i brak odpowiedniego kapitału.

Cały kapitał uzyskany przez Zarząd fabryki składał się ze skromnego zasiłku 11 milionów przeznaczonych przez Dyрекcję Rob. Publ. na remont, co starczyło zaledwie na kupno rusztów, i zakładowego kapitału współników 80 milionów mk., wpłacanych częściowo w okresie od 1-go lutego do 1-go maja.

Nie bacząc na wszelkie trudności do 15-go kwietnia remont fabryki został całkowicie ukończony i zwieziono około 5.000 mp. drzewa opałowego, wskutek czego, po uroczystym poświęceniu Klinkierni, można było maszyny puścić w ruch i przystąpić do wyrobu brakującego zapasu surówki. W dniu 28-go maja po uprzednim rozgrzaniu kanałów rozpoczęto wypalanie klinkieru.

Jednak i po rozpaleniu pieców trzeba było przeprowadzać pewne udoskonalenia, a to w celu zwiększenia produkcji. A więc w czasie prowadzenia Klinkierni przez Dyрекcję Rob. Publ. wypalano l-ą komorę klinkieru w przeciągu 85—96 godzin, po rozpaleniu pieców przez obecny Zarząd w pierwszym czasie wypalano takąż komorę w przeciągu 60—72 godzin, a po 6-ciu tygodniach po należytych przeczyszczeniu kanałów i uregulowaniu cugu doprowadzono wypał do 42—46 godzin.

Rezultaty produkcji od 28-go maja do 1-go stycznia t. j. w ciągu 7-miu miesięcy wyrażają się w następujących cyfrach: klinkierów wypalono 717.000 sztuk, cegły 225.000 sztuk i gruzu klinkierowego 310 m³, czyli razem wypalono 1,082.000 sztuk, w czym gruzu 13%. Ilość gruzu w bieżącym roku winna się zmniejszyć, gdyż fabryka posiada obecnie znaczny zapas szychtowanej jesienią gliny, z której cegła przy wypalaniu pękać w piecach nie będzie. Oprócz wyżej wymienionej wypalanej cegły Zarząd Klinkierni przygotował i posiada na składzie na dzień 1-go stycznia surówki 300.000 szt. i wysychtowanej gliny 3.200 m³.

W miesiącu listopadzie z inicjatywy pana przewodniczącego Wydziału Sejmiku współnicy wnieśli nowe wkłady po 100.000.000 mkp. na zorganizowanie betoniarni, wobec czego Zarząd zakupił lane formy do wyrobów cembrowin i rur mostowych i 15.000 klgr. cementu; pora zimowa i mrozy uniemożliwiły jednak wyrób betonów w ubiegłym roku, a rozpocznie się takowy z wiosną w roku bieżącym.

Jedną z poważniejszych zdobyczy gospodarczych Zarządu Klinkierni było otrzymanie dzierżawy popówki zawierającej przeszło 45 morgów dobrej ziemi przy samej granicy fabryki na przeciąg lat 10-u, co wraz z ziemią należącą do Klinkierni i dzierżawioną od gminy da możliwość własnej uprawy paszą i utrzymania kwalifikowanych stałych robotników na ordynarji, co bezwzględnie odbije się korzystnie na produkcji fabryki.

Reasumując działalność Zarządu Klinkierni w ciągu ubiegłego roku i biorąc pod uwagę, że

5 miesięcy było zużyte li tylko na remont i prace przygotowawcze, widać z załączonych zestawień i bilansu, że za włożone przez współników 80,000.000 mk. w ciągu pierwszych trzech miesięcy 1923 r. i 200.000.000 mk. w końcu roku, majątek Spółki wyraża się w następujących przedmiotach na dzień 1-go stycznia b. r.:

1) drzewa opałowego 223 m³, 2) gliny szychtowanej 3 200 m³, surówki 300.000 szt., 4) klinkieru 200.000 sztuk, 5) gruzu klinkierowego 150 m³, 6) cementu 15.000 klg., 7) 3-y formy do betonów, 8) nowej szopy na wozy i pasze, 9) nowej szopy na betoniarnię, 10) mieszkania dla robotników na poddaszu, 11) 5 par koni z uprzężami, 12) 4 wozy, 13) 5 par sań, 14) 2-ch bryczek, 14-e sań wyjazdowych i wielu drobnych rzeczy, które są wyszczególnione w załączonym spisie. Wartość tego majątku po odciążeniu zobowiązań wyrażała się na 1-go stycznia w sumie 30.000 złotych, przy bardzo skromnej ocenie. Jest to suma bardzo znaczna, jeżeli wziąć pod uwagę, że w tymże roku operacyjnym zapłacono dzierżawę pełną, wartości 10.000 złp. i wydano na remont 29.500 złp.

Zarządzający Klinkierni
Inż. Kaz. Danowski.

Obliczenie strat i zysków

| Winien | Klinkierni w Białopolu za 1923 r. | Ma |
|--|-----------------------------------|--|
| Koszta produkcji, wydatki handlowe, ekspedycja i utrzymanie inwentarza | 24.805 zł. 61 gr. | Wyprodukowano: Gliny szychtowanej 3.247 m ³ 3.247 zł. Surówki 234.000 szt. 2.574 „ „ w kamerach 65.000 szt. 780 „ Klinkieru 717.000 szt. 46.605 „ Cegły 225.000 5.625 „ Gruzu 311 m ³ 3.665 „ Drzewa karpiny 606 „ Posiew pszenicy i żyta 68 „ Kartofli 201 m ³ 502 „ Owsa 1.001 m ³ 1.502 „ Słomy 644 m ³ 193 „ Siana 1.813 m ³ 906 „ |
| Remont budynków i maszyn | 29.086 „ — „ | |
| Amortyzacja budynków | 187 „ 42 „ | |
| „ inwentarza | 1.166 „ 16 „ | |
| Dzierżawa (Dyr. Rob. Publicz. 150.000 klinkieru) | 7.500 „ — „ | |
| Czysty zysk | 3.527 „ 81 „ | |
| | <hr/> 66.273 zł. — gr. | <hr/> 66.273 zł. |

B i l a n s

Klinkierni w Białopolu na dzień 1-go stycznia 1924 r.

| Stan czynny: | | Stan bierny: | |
|-----------------|-------------------------|---|-------------------------|
| Gotówka w kasie | 18 zł. 63 gr. | Udział Sejmiku Hrubieszowskiego | 11.000 zł. |
| Towary | 21.996 „ — „ | Udział Biura Techniczno-Handl. Inżynierów | 11.000 zł. |
| Materiały | 4.727 „ 85 „ | | |
| Produkty rolne | 370 „ 31 „ | Wierzyciele: | |
| Inwentarz żywy | 1.706 „ 04 „ | Biuro Techniczno-Handl. Inżynierów | 8.456 zł. 45 gr. |
| „ martwy | 2.958 „ 60 „ | Sukert | 114 zł. — gr. |
| Nowe budowle | 749 „ 68 „ | R-k przychodni | 306 „ 85 „ |
| Dłużnicy | 1.878 „ — „ | Czysty zysk | 3.527 „ 81 „ |
| | <hr/> 34.405 zł. 11 gr. | | <hr/> 34.405 zł. 11 gr. |

W obronie potęgi państwa i własnego bogactwa.

W ciężkich warunkach od tylu lat kilkakrotnie podejmowana praca niemal ponad siły, opłacona niezliczonymi tysiącami ofiar na krwawych pobojuwiskach i w męczeńskich więzieniach doczekała się swego plonu. Ostatkiem prawie sił żołnierze, ci żniwiarze wytrwali zwięzli pod polską strzechę i do polskiego dworu plony bohaterskiego wysiłku, zostawiając pod utęsknioną strażą Białego Orła złote ziarno Niepodległości. Obficie znojem zroszone czoła otarli, szukając po trudzie wytchnienia z troską: aby jeno tę pierwszą polską zimę przetrzymać do nowego siewu, na obfite — daj Boże — zbiory przyszłych lat!

Przetrwaliśmy więc zimowe lata, w których różnie bywało, dożyliśmy, choć z biedą dni dzisiejszych i wychodzimy teraz spojrzeć na polski łąn od Karpat sięgający aż do morza, żywiąc troskę, czy starczy ziarna. by należyty zbiór sobie zapewnić w przyszłości. Gospodarze osiwalni widzą, że nie, bo wysiłek żołnierza w czasie wojny to duża, lecz nie wystarczająca jeszcze praca, która w zupełności uchroniłaby nas, abyśmy znów nie poszli „... o głodzie po tym śmiertelnym wygonie... na cięższą jeszcze niedolę“.

Nadeszła przeto dziś pora i najlepsza sposobność zapewnienia sobie i całemu Narodowi, że te krzyże próchniejące po polach, nie obierały sobie mogił na darmo, że wreszcie ten drogi okup naszej wolności nie może pójść na marne. W rejestrze, który zaczęto nazwiskami bezcennych patrijotów — ofiarodawców życia i wszystkiego co było im najdroższe — jest jeszcze miejsce zaszczytne dla imion prawych obywateli, żołnierzy chwili obecnej.

* * *

Jednym z tych wielu obowiązków dnia dzisiejszego, to każdy wysiłek na rzecz Skarbu Państwa. Zapewnienie wartości dla pieniądza polskiego, to jedna z twierdz broniących Rzeczypospolitej, niezbędna dla osiągnięcia wielu zwycięstw tak w czasie pokoju, jak i ewentualnej wojny. Walka o gospodarczy byt państwa wielu wymaga rąk i bodaj, czy każdy nie musi wstąpić w szeregi żołnierzy, których więcej potrzeba do tych bezkrwawych zapasów.

Jasne to jest, lecz tylko dla tych, którzy rozumieją patriotyzm i mają poczucie narodowego obowiązku. Ci widzą, co do nich należy i dają na każdym kroku dowody swojej prawości. Lecz o tych tu specjalnie chodzi, którzy snąc zapomnieli na czym polega ich obowiązek i o tych, którzy nie chcieli dotąd słuchać wezwań, nawołujących do pracy dla dobra państwa.

Niech więc owi zapominający zwrócą się z zapytaniem do tylu ojców i matek, którzy niepożalowali swych synów, do tych dzieci, którym wojna zabrała ojców, do tych okaleczonych inwalidów, zdanych na miłosierdzie ludzkie, a tam dowiedzą się snadnie o pojmowaniu obowiązku. — Owi zaś inwalidzi, osieroczone dzieci i niepokieszone matki, niech pójdą do tych zatwardziałych i głuchych na wszelkie wezwania, aby pokazać im łzy swoje, kalectwo i blizny odniesione w walce o wolność, z której dzisiaj tylu bezprawnie a swobodnie korzysta.

Może przycichną wtedy ich skargi na wymierzone podatki, a obudzone poczucie ambicji nakaze im nie pożalować ofiar na rzecz skarbu, gdy umieli inni składać i życie swoje w dani.

Chcąc więc naprawić błędy ostatnich lat, zapewnić dla kraju i dla siebie dobrobyt, niech każdy odłoży ofiarę w złocie, srebrze czy w obcej walucie, której nie brak naogół u wielu. Zbyt małą pociechą na przyszłość jest przechowywanie jakiegoś złotego drobiazgu, czy kilku dolarów, jeżeli za cenę ukrytej skrzętnie złotej czy srebrnej monety mielibyśmy zmarnować i złoty polski, aby znowu przeżywać kilkuletni okres dotychczasowej marki.

Z chwilą posiadania przez państwo zdrowego pieniądza, ustaną niedomagania w gospodarstwie, trudne do osiągnięcia kredyty staną się rzeczą łatwą jak przed wojną, posiadanie wartościowego złotego polskiego pozwoli rozpocząć pracę we wszelkich stojących odłogiem warstatach, ustanie troska bezrobotnych, tak groźna do niedawna. Bieda mieszkaniowa, choć mogła zachęcać do rozpoczęcia zyskownego ruchu budowlanego, jednak wobec niepewności zysków w chorej walucie markowej wstrzymywała dotąd każdego przed nieprzewidzianą nigdy wartością wysiłku.

Równowaga w budżecie państwa i kilkumiesięczna już stabilizacja marki pozwala już nie tylko spojrzeć spokojnie w przyszłość, ale rozpocząć zaniechaną od tylu lat akcję zapewniającą trwałe i intratne dochody. Jednak i dzisiejsza marka polska, z wielu przyczyn musi być wycofana z obiegu, choćby jako tymczasowy, nie mający za granicę zaufania papier. Oczekiwany złoty polski musi znaleźć z chwilą okazania się należyty szacunek i pokup. By mógł jednak okazać się w takiej ilości, która wystarczyłaby na potrzeby wszystkich obywateli, bez szkody dla swojej wartości, niezbędną byłoby rzeczą zapewnienie mu poparcia materialnego ze strony społeczeństwa, w czym nie doznał zawodu, skoro 90% akcji znalazło chętnych nabywców pośród polaków nieraz ostatni grosz odkładających wobec szlachetnie pojętego obowiązku. Jednak o Rząd i Skarb nasz tu chodzi, aby miał zapewniony Kredyt w Banku Polskim, a rzeczą każdego będzie ułatwienie na każdym kroku nabywanie przez Skarb potrzebnej ilości złotych polskich.

Dwa są na to sposoby, jeżeli chodzi o obowiązek obywateli: **Sumienna pomoc w rychłym wpłaceniu podatków, rzetelne podawanie Władzom Skarbowym zeznań o własnych dochodach, wstrzymanie się od wnoszenia rekursów przeciw wymiarom podatków, bo rekurs taki jest często przez siebie samego wysta-**

wionem świadectwem braku patriotyzmu. Aby zapewnić kredyt swojemu Rządowi na to potrzebna również ofiarność w imię obowiązku społecznego i dobrze zrozumiałego interesu.

Możecie więc wszyscy wytknąć palcem tych, którzy uwięzieni w skąpstwie i egoizmie starają się na każdym kroku niweczyć wysiłki od lat podjęte dla dobra Narodu. Niech więc każdy, kto prawy i rozumny znosi ofiary w kruszczach, obcych walutach, a w braku ich w markach polskich do

Powiatowego Komitetu Obrony Skarbu Narodowego w Hrubieszowie.

Zacofanym skąpcom i egoistom przypomnijcie te setki mogił, w których leżą ofiary z życia złożone dla Rzeczypospolitej. Może wtedy przejrzą ci ślepi i rozumieją, jak znikomej daniny dzisiaj się od nich wymaga.

Więc wspólnym wysiłkiem zapewnijmy w najkrótszym czasie potęgę państwu, a sobie i dzieciom naszym dobrobyt.

Powiatowy Oddział Wojewódzkiego Komitetu Obrony Skarbu Narodowego w Hrubieszowie.

W imię potrzeby dni dzisiejszych, przy zrozumieniu nieocenionej wartości każdej chwili poświęconej dla wzmocnienia zamożności Skarbu Państwa, utworzono w Hrubieszowie **Powiatowy Oddział Wojewódzkiego Komitetu Popierania Skarbu Narodowego.**

Organizacyjne Zebranie zwołane przez Starostę hrubieszowskiego p. B. Zamościka za upoważnieniem p. Vice-Wojewody D-ra Bryły, reprezentowało w swem gronie wszystkie sfery społeczne i narodowościowe naszego powiatu. Ze zrozumiałych wychodząc założeń, że „Salus Reipublicae supra lex esto“, ocenili wszyscy bez cienia najmniejszej wątpliwości ważność chwili i korzystną sposobność poparcia **Skarbu Narodowego w imię potęgi Państwa.**

Do Zarządu Komitetu Wykonawczego wybrano głosowaniem kartkami: p. Starostę B. Zamościka, jako przewodn. ks. Prałata M. Juścińskiego, jako zastępcę przewodn., oraz P.P. B. Apła, R. Brandta, Insp. W. Gregera, Duch. prawosł. ks. Gruszkę i Rej. p. Wierzbickiego.

Zarząd dokooptował sobie do pomocy P.p.: Mec. F. Czarkowskiego jako skarbnika, B. Grothusa do akcji na prowincji i Burm. P. Makarewicza na sekretarza Zarządu.

Pracę Komitetu wykonawczego rozdzielono między 3 sekcje, w których przewodniczą: P. Starosta B. Zamościk z zastępcą p. Grothusem (*Sekcja propagandy*), P. Insp. W. Greger z zast. P. Grothusem (*Sekcja akcji prowincjonalnej*) i P. Rej. Wierzbickiego z zastępcą ks. Gruszką (*Sekcja zbierania kruszców i gotówki*).

Na miejscu złożyli na Skarb Narodowy: P. Grothus dewizkę i obrączkę złotą, Ks. Prałat M. Juściński 10 rb. złotych, oraz zadeklarowali P. B. Apel 5 rb. i P. R. Brandt 10 rb. złotych.

Ilużto w obronie kraju życie swe w ofierze złożyło, aby dzisiaj korzystali z wolności ci, od których trudno i najdrobniejszy datek na Skarb Narodowy wydostać.

Nie skąpcie ofiar dla Państwa! kto dziś da milion, odbierze sobie w złotych polskich poczwórnice.

Kredyt publiczny.

Żadne państwo nowoczesne, nawet najbogatsze, nie może się obejść bez długoterminowego kredytu publicznego dla przeprowadzenia inwestycji gospodarczych i kulturalnych, na które z normalnych wpływów budżetowych pieniędzy nie starczy. Obciążanie kraju podatkami możliwe bywa tylko do pewnej wysokości, gdyż w razie przekroczenia norm osłabiłoby się wydajność gospodarczą i płatniczą na szereg lat, co w rezultacie przyniosłoby skarbowi państwa nieobliczalną stratę. Lepiej więc będzie dla skarbu zaciągnąć długoterminową pożyczkę i spłacać ją z zysków osiągniętych z przeprowadzonych inwestycji w ciągu szeregu lat, aniżeli ryczałtowo, nadmiernym opodatkowaniem ludności osłabiać kraj ekonomicznie.

Tak wreszcie dzieje się w każdym gospodarstwie, prowadzonym na większą lub mniejszą skalę, gdzie kredyt nawet przy stosunkowo niewielkim własnym kapitale odgrywa rolę decydującą. Naturalnie, aby otrzymać kredyt, trzeba pozyskać zaufanie wierzyciela.

Państwo polskie wyniszczone długoletnią wojną i ograbione z pieniędzy (złoty) przez różnych okupantów, wymaga ogromnego nakładu kapitałów inwestycyjnych i w okresie konsolidacji zniewolone było do zadłużania się w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej, lecz kredyt w ten sposób otrzymany nie był kredytem „zdrowym”, gdyż pochodził z emisji banknotów, które deprecjonując się, podrywały zaufanie społeczeństwa do Skarbu, wszystkie zaś pożyczki wystawione w markach stale deprecjonujących się nie przynosiły ani Skarbowi, ani społeczeństwu spodziewanych korzyści. W rezultacie skarb był pusty pomimo wzmożonej pracy maszyn drukujących pieniądze, a społeczeństwo zatracalo zmysł oszczędności — tę podwalinę dobrobytu powszechnego i zbiornika rezerw kredytu publicznego, ponieważ „oszczędzać” nie opłacało się. Rozwinęła się niezdrowa spekulacja akcjami i ucieczka od państwowego znaku płatniczego; obywatel „przezorniejszy” lokował kapitały w walutach obcych, grając na zniżkę kursu marki, ze szkodą własnego kraju!

Stan wyżej opisany nie mógł trwać dłużej i, jak powiedziano wyżej, był możliwy tylko w okresie konsolidacji państwa. Obecnie przeżywamy okres „sanacyjny” i pamiętny dekret Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, decydujący o zaprzestaniu druku marek na potrzeby Skarbu, stał się zwrotnym punktem w polityce finansowej Państwa, — Teraz gdy skarb potrzebuje pieniędzy, nie może ich otrzymać z P. K. K. P. (innymi słowy — z maszyny drukarskiej), lecz musi się zwrócić o pomoc bądź do zagranicy, bądź do własnego społeczeństwa i... przede wszystkim do oszczędności własnego społeczeństwa, bo czyż jest do pomyślenia kredyt zagraniczny, gdyby własne społeczeństwo odmówiło zaufania swemu Rządowi!

Obecnie nadszedł czas ciężkiej próby, wybiegającej przed światem dojrzałości naszej ekono-

micznej. — Hasło: „Wszystko dla Skarbu” nie powinno pozostać pustym frazesem. — Wszak od dany wspomnianego wyżej dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej widzimy, że wartość marki nie spada, że drożyzna zostaje zahamowana, bodaj nawet częściowo zredukowana i wszystko zmierza ku lepszemu. Już każdy obywatel wie, że za swoje pieniądze zakupił dany towar bez zmiany ceny, czy dziś, czy jutro, czy bodaj za miesiąc (a może kupi go wtedy jeszcze taniej). Czy zatem w interesie każdego obywatela nie leży utrwalenie osiągniętej stabilizacji kosztem.. prawie żadnym, bo tylko zaufaniem do własnego zmysłu oszczędnościowego i odłożeniem zbytecznych w danym momencie pieniędzy: bądź na książeczkę oszczędnościową Pocztovej Kasy Oszczędności, bądź na zakup bonu skarbowego, bądź pożyczki kolejowej i t. p.

Skończyły się czasy dewaluacji marki, więc każdy nabywca jakiegokolwiek z obligacji państwowych przeświadczony być może z góry o tem, że na niej nie straci, lecz zyska — ale że interes jest zawsze interesem, Skarb państwa przyjął na siebie obowiązek obmyślenia najkorzystniejszych dla każdej kategorii klientów swoich tranzakcji oszczędnościowych i ułatwienia w doprowadzeniu ich do skutku najmniejszą fatygą i najmniejszym kosztem — i to wszystko nie w imię jakiegos wyjątkowego sentymentu, lecz również w interesie własnym, ponieważ oszczędności społeczne ulokowane w instytucjach i papierach państwowych umożliwią skarbowi przeprowadzenie korzystnych inwestycji, zaś nieco nadmierne może oprocentowanie państwowych obligacji wzbogacać wszak będzie własnych obywateli państwa, a nie obcych, co w konsekwencji przyczyni się do wzmocnienia ekonomicznego kraju i tem samem zapewni skarbowi odszkodowanie w przyszłości. Tą ideologią kierowano się przy organizacji wyżej wspomnianej 10^o pożyczki kolejowej, znanej z prospektów i obwieszczeń publicznych i skarb ma niepłonną nadzieję, że oszczędności społeczne znajdą w pożyczce tej solidną lokatę, a jednocześnie zapewnią skarbowi kredyt publiczny na inwestycje kolejowe, których zastosowanie doprowadzi polskie kolejnictwo państwowe do rozkwitu i rentowności.

W sprawie dalszych korzyści płynących z nabycia pożyczki kolejowej dodać należy uwagi następujące:

- a) Bezpieczeństwo absolutne wyłożonego kapitału, ponieważ pożyczka zagwarantowana jest całym majątkiem i dochodami kolei państwowych.
- b) Cena emisyjna pożyczki oznaczona o 10^o niżej od ceny nominalnej.
- c) Spłacalność pożyczki przez wylosowanie co pół roku umożliwia wcześniejsze wycofanie kapitału nominalnego z zyskiem do 30^o w stosunku rocznym, stały zaś dochód roczny będzie wobec powyższego nie mniejszy niż 11^o.
- d) Pożyczka kolejowa przyjmowana będzie przez wszystkie urzędy państwowe na kaucje i wadja i po cenie emisyjnej (t. j. po cenie nabycia jej w 90^o ceny nominalnej).

- e) Obligacje pożyczki kolejowej wystawione są we frankach złotych, zatem spłacalność kapitału odbywać się będzie według kursu dnia bez narażenia posiadacza pożyczki na straty wskutek ewent. spadku wal. polskiej.
- f) Kupony pożyczki kolejowej są wolne od podatku od kapitałów i rent.

- g) Wywóz obligacji oraz kuponów pożyczki kolejowej zagranicę jest dozwolony bez żadnych zastrzeżeń lub ograniczeń.

Aleksander Frydrychs.

Przy wprowadzeniu normalnej waluty Polskiej, ustaną niebawem lichwarskie procenty. Będzie wtedy trudno złożyć oszczędności w Bankach na tak wysoki procent, jaki zapewniają obligacje **POŻYCZKI KOLEJOWEJ**.

WŁODZIMIERZ RULIKOWSKI.

Kilka luźnych uwag i cytata w sprawie obciążenia podatkowego rolnictwa.

(Dokończenie).

Dwory zaś zapłacą na skarb 9.707 mk. za I-ą ratę t. j. 3.23 kg. oraz 194.140 mk. za II-gą ratę t. j. 16.19 kg. razem 19.42 kg., drugie tyle na komuny, a więc 5 razy więcej od włościan i wogóle o 63% więcej aniżeli w r. 1910 (rok największego obciążenia; z komunami uczyni to o 110% wyżej), podczas gdy włościanie zapłacą przeszło o 50% mniej.

Stosunek obciążenia skarbowego dworów do włościan, wyrażający się jak 3 do 2, zmienił się na 10 do 2. Oczywiście są to liczby średnie; progresja najwyższa doprowadza stosunek ten do 30 do 2.

Przy dochodzie netto dla dworów 1^{1/2} ctn. mtr., a dla włościan 2^{3/4} ctn. mtr. obciążenie skarbowe wynosi dla dworów 13%, dla włościan 1% — czyli jest 13 razy niższe. Przy 10,824.000 mg. ziemi włościańskiej skarb traci w porównaniu z tem, ile miałby przy obciążeniu ziemi włościańskiej na równi z dworską po 15.49 kg. z morga t. j. 282.538 ctn. mtr. albo 339,055.000.000 mk. rocznie w samej tylko b. Kongresówce; na całym zaś terytorjum prawdopodobnie około 800 miliardów; z podatkami budynkowymi i z dochodowymi około 1^{1/2} tysiąca miliardów.

Ogólne obciążenie wyniesie: a) na skarb 13%, b) na komuny 13%, c) na podatek dochodowy około 5%, d) na podatek majątkowy średnio 8%, od wartości majątku, czyli przy czystym dochodzie z posiadłości rolnych, nie przenoszącym 4% około 12^{1/2}% — razem około 43^{1/2}%.

Zastosowanie wykładnika 20 podniosłoby też progresję, ustaloną w ustawie z 15/VI w tym stosunku, że np. z 20% wzrosłaby na 60%, z 60% na 113%, ze 100% na 167%.

Obszar posiadłości dworskich od 50 ha w górę wynosi w Rzeczypospolitej (bez Śląska Górnego) około 18 milionów morgów i przy obciążeniu średnim II-gą ratą (z mnożnikiem 20) wyniosłoby to 6.989 miliardów marek.

Jeżeli przypuścimy przesadnie, że tylko 4-ta część posiadaczy ma teraz płacić II-gą ratę, potrzebować będą oni gotowizny 1.747 miliardów

marek, podczas gdy zaliczka na podatek majątkowy, płatna niemal jednocześnie, wymaga 18 milj., przez 6.825, a więc 367^{3/4} miljarda mk. — razem z górą 2 tysiące miliardów.

Kiedy rolnik, którego kryzys obecny zniszczył bez jego winy rentę gruntową i z trudem pozwala związać koniec z końcem patrzy z troską na wygórowane ciężary podatkowe, wtedy pocieszaj go twierdzeniem, że płaci mniej podatków niż płacił przed wojną, twierdzenie takie nie liczy się z faktami obecnie przeżywanego przez rolnictwo kryzysu i tracenia zdolności płatniczej. Jeżeli podatki obliczymy w stosunku do zdolności podatkowej rolnictwa obecnego i przedwojennego, to sprawa będzie się przedstawiać zupełnie inaczej.

Dziś jednak rolnictwo musi zrobić wysiłek przeciętny do ostatnich granic możliwości finansowej by w okresie naprawy finansów Rzeczypospolitej umożliwić tą naprawę. Ze stosunków obecnych niema wyjścia dopóki podatki nie pozwolą związać końca z końcem w naszym budżecie, a trzeba pamiętać, że inflacja jest największą plagą, która całą Polskę dotyka.

Jest to najstraszniejszy podatek, wobec którego wszystkie inne podatki stanowią nikłe zaledwie obciążenie. Jak wielkiem złem jest inflacja i jak bardzo obciąża obywateli to doskonale zobrazował prof. Tadeusz Stuom de Sztrem w swej pracy p. t. „Znaczenie inflacji jako podatku“ (Ekonomista Tom III strona 88—97 rok 1923) z niego przytaczam dłuższy ustęp.

„Inflacja dopiero w stadium jaskrawego rozwoju pozwala dostrzec szereg jej pochodnych, których znaczenie w ogólnym przebiegu życia skarbowego jest bardzo wielkie. W tem stadium nabierają one charakteru czynników samodzielnych, regulowaniu z góry poddających się tylko w małym stopniu, a jednak normujących — i to zupełnie żywiołowo — ogólny bieg tego życia. Poniżej rozpatrzamy działanie inflacji na sferę podatkową. Trwający 4^{1/2} lata brak równowagi w budżetach Państwa Polskiego, był źródłem dzisiejszego rozrostu inflacji. Wszystkie nasze budżety państwowe w tym okresie charakteryzuje przewaga wydatków nad wpływami.

Realną wartość wykazanych niedoborów mogliśmy poddać szczegółowej analizie rozpatrując równowartość złotą zamknięć kasowych za odnośne lata według okresów najkrótszych (np. miesięcznych), w ten bowiem sposób odczytali-

byśmy istotne znaczenie kwot markowych, które w dobie inflacji są zmienną zależną od czasu. Nie mając wszakże jednolitego materiału statystycznego o wykonaniu budżetów na wszystkie rozpatrywane lata, poprzestaniemy na zilustrowaniu tych niedoborów przebiegiem emisji banknotów.

| | 1919 i 1920 r. | 1921 r. | 1922 r. |
|----------|-------------------|---------|---------|
| | w milionach marek | | 1922 r. |
| | | | złoty |
| Wydatki | 77.486 | 238.166 | 964.103 |
| Wpływy | 10.258 | 83.010 | 480.119 |
| Niedobór | 67.228 | 155.156 | 483.984 |
| | w milionach marek | | złoty |
| Wydatki | 2.274 | 428 | 788 |
| Wpływy | 361 | 149 | 490 |
| Niedobór | 1.973 | 279 | 298 |

Przebiegów w zupełności wystarcza, jako przedstawienie realnego znaczenia niedoborów, oraz ich wagi wewnątrz kraju.

Bowiem, jeśli będziemy rozpatrywali niedobory dochodów Skarbu w oderwaniu od ich strony formalnej (księgowej) wówczas dla upro-

szczenia możemy uznać wartość obiegu za charakterystykę faktycznego zadłużenia wewnętrznego Skarbu. Rozumiemy tu, że w każdym danym okresie wzajemian za banknoty, które znajdowały się wówczas w obiegu, Skarb w stosunku do ludności miał zobowiązania na tę sumę dóbr, jaka odpowiadała realnej wartości obiegu w tamtym czasie.

Odczytując realną wartość obiegu przeliczeniem jego na marki złote, moglibyśmy rozróżnić w kształtowaniu się tej wartości kilka kolejnych faz. Każdą taką fazę charakteryzują dwa momenty: moment najwyższej wartości obiegu i moment jego wartości najniższej. Pomiedzy takimi dwoma momentami każdej fazy wartość obiegu kształtuje się wahadłowo, jednakże w każdym wypadku zachowując tendencję bądź wyraźnie zniżkową, bądź wyraźnie zwyżkową.

W ten sposób naprz. wartość obiegu, osiągając dnia 30-go kwietnia 1920 roku sumę 650 milionów mk. złotych, przy dalej trwającej emisji — zmniejsza się w dniu 31-go stycznia 1921 r. na 300 milionów mk. złotych. Zaczyna się nowa faza:

Tablica I.

Wartość nominalna i rzeczywista banknotów w obiegu oraz dług Skarbu Państwa w P. K. K. P.

| Data | Banknoty w obiegu | | Dług Skarbu Państwa w PKKP | | Data | Banknoty w obiegu | | Dług Skarbu Państwa w PKKP | |
|--------------|---------------------------|-------|----------------------------|-------|---------------|---------------------------|-------|----------------------------|-------|
| | Wartość w milionach marek | | | | | Wartość w milionach marek | | | |
| | Polskich | Złoty | Polskich | Złoty | | Polskich | Złoty | Polskich | Złoty |
| 1919 r. 31 I | 1098 | 471 | 210 | 90 | 1921 r. 30 IV | 86755 | 443 | 106625 | 544 |
| 28 II | 1160 | 458 | 315 | 125 | 31 V | 94576 | 404 | 117625 | 502 |
| 31 III | 1223 | 423 | 400 | 138 | 30 VI | 102697 | 208 | 130625 | 264 |
| 30 IV | 1346 | 372 | 575 | 158 | 31 VII | 115242 | 238 | 140625 | 290 |
| 31 V | 1548 | 420 | 925 | 251 | 31 VIII | 133734 | 201 | 158000 | 237 |
| 30 VI | 1784 | 449 | 1125 | 283 | 30 IX | 152792 | 102 | 178000 | 119 |
| 31 VII | 2088 | 451 | 1925 | 415 | 31 X | 182777 | 197 | 198500 | 214 |
| 31 VIII | 2467 | 328 | 2525 | 335 | 30 XI | 207029 | 231 | 214000 | 239 |
| 30 IX | 2965 | 349 | 3225 | 380 | 31 XII | 229537 | 327 | 221000 | 314 |
| 31 X | 3723 | 326 | 4375 | 383 | 1922 r. 31 I | 239615 | 294 | 227350 | 279 |
| 30 XI | 4236 | 262 | 5375 | 332 | 28 II | 247209 | 262 | 230600 | 244 |
| 31 XII | 5316 | 202 | 6825 | 259 | 31 III | 250665 | 264 | 232100 | 244 |
| 1920 r. 31 I | 6720 | 199 | 8275 | 245 | 30 IV | 260554 | 279 | 220000 | 236 |
| 29 II | 8300 | 222 | 10775 | 288 | 31 V | 276001 | 287 | 217000 | 225 |
| 31 III | 10691 | 284 | 14775 | 392 | 30 VI | 300101 | 277 | 235000 | 217 |
| 30 IV | 16028 | 349 | 19375 | 422 | 31 VII | 335463 | 236 | 260000 | 183 |
| 31 V | 17935 | 385 | 22375 | 481 | 31 VIII | 385787 | 183 | 285000 | 135 |
| 30 VI | 21730 | 650 | 27625 | 826 | 30 IX | 463706 | 226 | 342500 | 167 |
| 31 VII | 26311 | 596 | 33375 | 756 | 31 X | 579973 | 181 | 453500 | 142 |
| 31 VIII | 31086 | 610 | 39625 | 777 | 30 XI | 661092 | 167 | 519500 | 131 |
| 30 IX | 33203 | 520 | 40625 | 637 | 31 XII | 793437 | 187 | 675600 | 159 |
| 31 X | 38457 | 551 | 46925 | 673 | 1923 r. 31 I | 909160 | 151 | 799500 | 132 |
| 30 XI | 43236 | 375 | 49625 | 431 | 28 II | 1177301 | 123 | 1085000 | 113 |
| 31 XII | 49360 | 358 | 59625 | 432 | 31 III | 1841206 | 181 | 1752000 | 173 |
| 1921 r. 31 I | 55079 | 300 | 65625 | 358 | 30 IV | 2332397 | 220 | 2261500 | 213 |
| 28 II | 62560 | 313 | 77125 | 386 | 31 V | 2733794 | 238 | 2377000 | 207 |
| 31 III | 74087 | 411 | 93625 | 519 | 30 VI | 3566649 | 182 | 2972500 | 152 |
| | | | | | 31 VIII | 4478709 | 154 | 4521000 | 156 |

Wartość obiegu, wzrastając przez luty, marzec i kwiecień, w dniu 30-go kwietnia osiąga najwyższego w tej fazie punktu — wartości 443 milionów marek złotych: niższe miesiące tejże fazy redukują wartość do kwoty 102 milionów marek złotych: w dniu 30-go września 1921 r. Nową następną fazę charakteryzuje w dniu 31-go grudnia 1921 r. wartość obiegu 327 milionów marek złotych, jako punkt najważniejszy, oraz w dniu 28-go lutego 1923 r. Wartość obiegu 123 milionów marek złotych jako jej punkt najniższy.

Wartość obiegu — jak zaznaczyliśmy — uważamy za charakterystykę zobowiązań Skarbu Państwa wobec ludności. Naturalnym pokryciem tych zobowiązań w warunkach chronicznych niedoborów budżetowych (t. zn. niedostatecznych wpływów podatkowych), staje się przełożenie tych zobowiązań ze Skarbu na ludność przez skasowanie pewnej części banknotu. Skasowanie tej pewnej realnej części banknotu jest równoznaczne z unieważnieniem części zobowiązań i należności Skarbu za pobrane poprzednio przez państwo dobra.

W ten sposób możemy w każdej fazie inflacji widzieć okres, w którym zobowiązania za nabyte przez Państwo dobra zostają przerzucone na całą ludność korzystającą z obiegu.

Takie przerzucenie zobowiązań Skarbu na ludność za pośrednictwem banknotu, równoznaczne z opodatkowaniem tejże ludności, nazywamy podatkiem inflacyjnym.

Rozpatrując cały proces kształtowania się naszego obiegu za czas od stycznia 1919 r. do lipca 1923 r. dostrzegamy, że w procesie tym realna wartość obiegu posiada tendencje kurcze-

nia się i coraz łagodniejszych form swego wahańowego ruchu jest to znakiem, że inflacja, stając się systemem skarbowym, w coraz większym stopniu przejawia swe działanie, jako czynnik niedopuszczający do zwiększenia się zobowiązań Skarbu w stosunku do ludności. Banknot w coraz większym stopniu odgrywa rolę środka, którym Państwo pobiera z ludności pokrycie swych realnych deficytów. Inflacja przestaje być zadłużeniem — staje się systemem podatkowym.

Rozpatrzmy tedy działanie inflacji w sferze podatkowej.

Tu nasuwa się przede wszystkim kwestja: jakie jest działanie inflacji na istniejący system podatkowy.

Nie będziemy rozpatrywali nieaktualnego już dzisiaj systemu, przy którym stawki podatkowe są nieruchomości.

Zbadamy natomiast wpływ inflacji na kształtowanie się podatków regulowanych według zasad ruchomej skali, t. zn. indeksowych podatków.

Zasada podatków indeksowych polega na tem, że prelimitowane są one w jednostkach obliczeniowych, dla których ekwiwalent markowy w momencie wpłaty zostaje określony odpowiednim wskaźnikiem (naprz. cen hurtowych, cen ziota, kursów walut pełnowartościowych i t. p.).

Zbadamy realne wpływy, możliwe do osiągnięcia przy tak kształtowanych podatkach. Dla przykładu rozpatrzmy teoretyczną stawkę podatkową prelimitowaną w jednostkach obliczeniowych, według indeksu cen hurtowych Głównego Urzędu Statystycznego w grudniu 1921 r. i regulowaną w każdym następnym miesiącu według wzrostu tychże cen za miesiąc poprzedni.

Tablica II.

Wykonanie stawki podatkowej, prelimitowanej w jednostkach obliczeniowych a pobieranych w markach polskich według zasad ruchomej skali.

| Rok i miesiąc | Wskaźnik cen hurtowych Gł. Urz. Stat. | Wzrost cen hurtowych w porównaniu z poprzednim miesiącem | Stawka podatkowa, kształtowana według wskaźn. cen hurtowych | | Niedob. w realnej wartości stawki podatkowej kształtowanej według wskaźnika cen hurtowych wyrażony odsetkiem pełnej realnej wartości |
|---------------|---------------------------------------|--|---|----------------|--|
| | | | nominalna wartość | realna wartość | |
| 1922 r. I | 100.0 | 1.6 | 100.0 | 100.0 | — |
| II | 107.1 | 8.2 | 101.6 | 94.9 | 5.1 |
| III | 124.2 | 11.7 | 109.9 | 88.5 | 11.5 |
| IV | 126.9 | 5.4 | 122.8 | 96.8 | 3.2 |
| V | 132.8 | 6.5 | 129.4 | 97.5 | 2.5 |
| VI | 148.1 | 10.2 | 137.8 | 93.0 | 7.0 |
| VII | 195.9 | 14.4 | 151.9 | 88.5 | 11.5 |
| VIII | 229.4 | 32.7 | 173.8 | 75.8 | 24.2 |
| IX | 257.4 | 11.1 | 200.6 | 89.6 | 10.4 |
| X | 340.0 | 32.8 | 256.2 | 75.4 | 24.6 |
| XI | 465.5 | 38.6 | 340.2 | 73.1 | 26.9 |
| XII | 585.1 | 25.7 | 471.5 | 80.6 | 19.4 |
| 1923 r. I | 920.1 | 57.2 | 592.7 | 64.4 | 35.6 |
| II | 1438.9 | 56.4 | 931.7 | 64.8 | 35.2 |
| III | 1669.8 | 16.0 | 1457.2 | 87.3 | 12.6 |
| IV | 1788.7 | 7.1 | 1690.4 | 94.5 | 5.5 |
| V | 1900.8 | 6.3 | 1810.4 | 95.3 | 4.7 |
| VI | 3178.0 | 67.2 | 1924.5 | 60.6 | 39.4 |

Przebieg takiej stawki jako to widzimy z tabelicy II-iej w żadnym miesiącu z okresu I. 1922 do VI. 1923 roku nie pozwoliłby osiągnąć pełnej realnej wartości preliminowanej stawki. W niektórych miesiącach kurczenie się takiej stawki, preliminowanej w jednostkach obliczeniowych, obniża realną wartość stawek wykonanych np. do 64,4% (w styczniu 1923 r.) lub nawet do 60,6% (w czerwcu 1923 r.). Wykonanie nowej teoretycznej stawki, preliminowanej w jednostkach obliczeniowych, a pobieranej na podstawie wskaźnika cen hurtowych, dałoby nam w okresie 1-ego rocznym przeciętnie 15,5% niedoboru w stosunku do preliminarza.

Wynika to z zasady, że markową równowartość stawki w każdym danym miesiącu określa wzrost cen za miesiąc poprzedni. W wypadku, jeśli w miesiącu wykonywania stawki tempo drożyzny jest wyższe niż w miesiącu poprzednim, miesięczne to opóźnienie dostosowania stawki do drożyzny jest powodem obniżenia się realnej wartości stawki; w wypadku gdy tempo drożyzny w miesiącu wykonywania stawki jest niższe niż w miesiącu poprzednim — realna wartość stawki kształtuje się zwykłowo.

Tę odwrotną zależność pomiędzy tempem drożyzny, a rozmiarami realnych niedoborów naszej teoretycznej stawki możemy stwierdzić porównując szereg liczb charakteryzujących napięcie drożyzny, z szeregiem który wyraża odsetek niedoboru rozpatrywaną teoretyczną stawki. Przykład powyższy daje wymowną charakterystykę faktu, że inflacja, która stała się do pewnego stopnia czynnikiem podatkowym, działa w kierunku pomniejszenia realnej wartości wpływów pobieranych przez skarb w postaci normalnych podatków, nawet w tym wypadku, gdy stawki podatkowe oparte są o zasadę ruchomej skali.

Rozmiary opodatkowania inflacyjnego jednostki która korzysta z obiegu.

Przeciętny wzrost cen za miesiąc:
0, 10, 15, 20, 25, 30, 40, 50, 60, 70, 80, 90, 100, 200, 3000.

Rozmiary podatku inflacyjnego wyrażany odsetkiem realnego zarobku:

0, 0,8, 1,5, 2,4, 3,3, 4,3, 6,3, 8,3, 10,2, 12,0, 13,7, 15,2, 16,7, 23,8, 30,6.

Według posta Jerzego Zdziechowskiego (mowa sejmowa z 27-go listopada 1923 r.). Korzyści osiągnięte przez państwo na topniejącym długu Państwa w P. K. K. P. czyli właściwy podatek emisyjny wynosił:

| | | | |
|------------------|---------|---------|---------|
| Za r. 1918 | 783 | tysiące | dolarów |
| " " 1919 | 103.252 | " | " |
| " " 1920 | 143.370 | " | " |
| " " 1921 | 82.540 | " | " |
| " " 1922 | 90.556 | " | " |
| " " 1923 do 1 X. | 112.903 | " | " |

Ogółem 533.404 tysiące dolarów.

Daje to obciążenie 19 dolarów na głowę ludności za 5 lat ostatnich.

Trzeba przytem zauważyć, że podatek ten był rozłożony na ludność w sposób najniesprawiedliwszy.

Jest to najstraszniejszy podatek jaki być może i dlatego najwyższym nakazem chwili bieżącej, jest uwolnić się od tego podatku, ale uwolnienie to może nastąpić dopiero wtedy, kiedy Skarb Państwa znajdzie dostateczne oparcie w podatkach realnych. Płacąc więc podatki, które dla dotkniętego kryzysem rolnictwa są bardzo ciężkie, możemy sobie jednak na pociechę powiedzieć, że spełniamy w trudnych warunkach nasz obowiązek względem ojczyzny i wyzwalamy się od podatku inflacyjnego, który jest najcięższym podatkiem dla rolnictwa i kraju całego.

Rolniku! Jeżeli czujesz się pokrzywdzony niską ceną żyta, postaraj się własną ofarnością na Skarb Narodowy, abyś za owych 10 złotych mógł wkrótce więcej kupić, niż dziś za 18 milionów marek.

Krajoznawstwo.

Wielka wojna wywołała niesłychanie wiele zmian w układzie życia narodów, nigdzie jednak te zmiany nie były tak zasadnicze, jak w Polsce: z gnębionych, uciemiężanych poddanych trzech czarnych orłów staliśmy się wolnymi obywatelami własnej Ojczyzny. Gdy rządy zaborcze odmawiały nam najelementarniejszych praw, Ojczyzna powołała najszerze masy swych dzieci

do pełnienia obowiązków obywatelskich, oddała im w ręce ster rządów, ale na nie też, na te swoje dzieci włożyła ciężką odpowiedzialność za rządy, za dobrą gospodarkę w kraju.

Gdy tedy losy dały nam tak wielkie prawa, warto się zastanowić: czy jesteśmy do pełnienia tych obowiązków przygotowani.

Rządzenie — to gospodarka, to dysponowanie co i jak czynić należy, a chcąc wydawać takie dyspozycje, przedewszystkiem należy znać swoje gospodarstwo, aby nie czynić omyłek i błędów

dów, które następnie mścić się mogą dotkliwie.

A skąd my możemy znać Polskę? Rządy zaborcze starannie wykreślały z programów szkolnych wszystko, co mówiło o Polsce. Zarówno szkoła pruska jako też i rosyjska żadnej wiadomości o Polsce nie przypuszczały. Nawet nazwy „Polska“ nie wolno było nigdzie używać. Szkoła galicyjska uczyła tylko o tej części Polski, która dostała się pod panowanie Habsburgów, uczyć o całej Polsce nie było wolno, nie mówiono o niej.

I rosło pokolenie za pokoleniem, a w ich pojęciu Polska to była jakaś świętość pod obłokami zawieszona, jakaś bezcenna relikwia z krwią męczenników, jakaś tajemnicza, mistyczna świątynia, do której profanacją byłoby wkraczać bez świętego skupienia i czci.

Aż oto przyszedł moment odrodzenia: Polskę z błękitów podniebnych ściągnięto na realny grunt. Okazało się, że niedość jest śpiewać psalmy nadziei i miłości, nie dość u kolebki dziecka śpiewać patriotyczne pieśni, niedość jest dla Polski umierać, lecz trzeba właśnie dla Polski żyć i pracować, a zwłaszcza pracować i raz jeszcze pracować. I nie targować się o 6 czy 8 godzin pracy, lecz gdyby doba miała 50 godzin, to te 50 godzin trzeba pracować, by te szczyby, które sprawiła wojna i te pustkowia, które wywołała niewola, zaprawić i do czynnego życia powołać.

Nie myślano w podniebnych czasach romantyzmu, że owa świątynia Polski podobłocznej na realny grunt przeniesiona posiada tysiące tysięcy zagadnień, czekających pomyślnego rozwiązania, że zagadnienia te są silnie powikłane, splątane i potrzeba będzie bardzo delikatnie i subtelnie z wielką znajomością rzeczy te gordyjskie węzły rozplątywać czy rozcinać.

Ale nim się przystąpi do tej pracy, to przede wszystkim potrzeba zbadać dokładnie i poznać te wszystkie składniki, które w sumie swojej dają wielką rzecz: Polskę.

To nie sanktuarjum, to żywy i życiem tętniący organizm państwowy o rozum i uczucie obywatela oparty. Jeżeli tedy obywatel uczuciem swoim ogarnie cały ten drogi kraj, to musi jednak rozumem to uczucie pogłębić, i musi zba-

dać wszystkie potrzeby i wszystkie pragnienia, wszystkie wartości i wszystkie braki tego olbrzymiego gospodarstwa, którem ma rządzić i do wrót szczęścia prowadzić.

Chcąc krajem rządzić, chcąc kraj ukochać, trzeba go znać, i to jest podstawą obowiązków obywatela. Trzeba w kształceniu siebie silny położyć nacisk na krajoznawstwo, jako na fundament gmachu poczucia obywatelskiego. Trzeba jaknajwięcej czytać o Polsce, trzeba ją najstaranniej zwiedzać, badać, informować się, aby wyrobić sobie jasne pojęcie o jej istotnych potrzebach, a potem nad zaradzeniem złemu radzić i czynić.

Krajoznawstwo jest pierwszym i najważniejszym stopniem w pochodzie państwa naszego do rozkwitu i pomyślności.

Al. Janowski.

* * *

Mówiąc więc o poznaniu własnego kraju, zacznijmy przede wszystkim od własnego powiatu. Prace Kół Młodzieży wiele mogą przynieść korzyści w tym kierunku, a zwłaszcza gdy chodzi o zwyczaj i podania pośród naszego ludu. Oprócz tego wiele jeszcze zabytków historycznych można znaleźć po wsiach i miasteczkach naszego powiatu, czego dowodem są stare akta i listy, których wiele jeszcze pozostaje w rękach ludzi zwykle bez korzyści dla drugich i dla nauki polskiej.

Aby uchronić te cenne pamiątki od zniszczenia, zwraca się Redakcja „Przeglądu Hrubieszowskiego“ do wszystkich, którzy posiadają jakąś rzecz wartościową dla historii naszej ziemi, aby nie pożałowali na kilka dni tych pisanych zabytków, które przedrukowane w „Przeglądzie“ poszerzyłyby wiadomości o naszej ziemi, a złożone z numerami miesięcznika w archiwach i bibliotekach nie poszłyby już w niepamięć. — Wielu jest, którzy sami nie wiedzą jak cenne posiadają pamiątki.

Tu więc Nauczycielstwo i Koła Młodzieży powinny wyszukać każdy drobiazg i podać do wiadomości Redakcji, czy też Wydziału Powiatowego lub p. Starosty.

Skąpy dwa razy gotów stracić z obawy, aby go nie nazwano: prawym obywatelem.

Z przeszłości powiatu Hrubieszowskiego.

(Dokończenie).

(Dokończenie aktu: Lustracja Województwa Bełzkiego Annorum 1662, 1663 et 1667," zawierającego w swym tekście oddis przywileju nadanego mieszkańcom Korytnicy listem króla Jana Kazimierza z roku 1658).

Wsi do Starostwa Horodelskiego należące:

Wieś Łuszków. W tej wsi jest teraz Poddanych osiadłych 30. Czynnzu każdy płaci po g. 5^{1/2} facit f. 5—15. Za owies i dań przychodzi od nich f. 42—25. Arenda karczmy, Młyna i Spasnego na rok facit f. 130. W tej Wsi jest Swieszczennik siedzi na Ćwierci roli zdawna do Cerkwie należący, od wszystkiego podług Konstytucyi wolen. Summa Prowentu z tej wsi facit f. 178—10.

Wieś Kierakowa Wolka. W tej wsi Zagrodników jest 2. Czynnzu dają z Zagrody po g. 6, uczyni za czynsz y dan g. 20. Summa Prowentu z tej Wsi facit g. 20. Wsi Wydranica, Czerniawka y Wieś Mileiów cale spustoszały. Folwark w Łuszkowie *exclusa decima*¹⁾ za krescencyą facit f. 716—2. Summa Summarum wszystkich Prowentów Starostwa Horodelskiego na rok facit f. 1695—2. Ztąd wytraciwszy na różne expensa f. 195—2, Restat Summy od ktorey kwarta płacona bydź ma f. 1500. Ecclesia Horodlensis. *Ius Patronatus*²⁾ w tym Mieście Królowi Imci należy, Plebanem jest Im X. Alexander Pogoralski, Dziekan Rubieszowski, Proboszcz Maciejowski. Dziesięcina temuż to Im X-u Plebanowi, po tym Starostwie y Dobrach jego należy. Wybranstwo Łuszkowskie. Possessorami są tego Wybranstwa Konstanty Mrozowski y Stefan Siemik, siedzą na całym Łanie, na służbę wojenną do Obozu Pachołka wyprawować powinni. Tymże wolne warzenie piwa y gorzałki, także y wolne używanie Borow i Lasów Horodelskich y Łuszkowskich pastwisk, wolne także Łowienie ryb w Jeziorach Łuszkowskich, na swoją własną potrzebę bydź ma. Wieś Steżerzyca y Zabłocie świeżo od Korytnicy y od Dębney odłączone. Possessoresem tych Wsi jest Im. Pan Franciszek Stoinski, Woyski Krasnostawski z leym. Panią Zofią z Ostrowa Małżonką swoją za konsensem

¹⁾ Wyłączywszy dziesięcinę.

²⁾ Prawo opieki.

JkrMci y Cessyą J.W.M. Pana Stanisława Sarbiewskiego, Wojewody Generała Mazowieckiego Starosty Grabowieckiego, czego lubo nie produkowano, ale że zkwitow kwarcianych o Possessyi constat,³⁾ więc y z konsensu na Arendę trzyletnią danego od terazniejszego króla Imci Jana Kazimierza de data Varsaviae d. XV Junii Anno 1660. Wieś Steżerzyca zasiedla na Łanach 10. Teraz osiadłych — pułankow, na których jest Poddanych 6. Czynnzu każdy daje po gr. 5—9, facit za czynsz, za Owies, także y za dań, którą oddaia f. 6—25. Za miód danny dostało się f. 54. Zagrodników jest 4. Czynnzu płaca po gr. 6—9, facit gr. 27. Za dań przychodzi od nich f. 1—14. Garnarczow jest 2, każdy z nich daje f. 4 facit f. 8. Tywonow pułanek wolny dla posług dworskich. Wybraniecka Włoka jedna wolna. Karczma na rok facit f. 40. W tej wsi jest Swieszczennik, Wasiley Skurezewski siedzi na Ćwierci roli, od wszelakich powinności wolen. Młynarka włowa z roli płaci, bo Młyn soustoszał f. 10. Summa Prowentu z tej wsi facit f. 80—18. Wieś Zabłocie. W tej wsi jest teraz pułanków 3, na każdym kmieci siedzi 2. Czynnzu z pułanku dają po g. 15—9, facit f. 1—16—9. Za dań przychodzi od nich f. 1—20. Summa Prowentu z tej wsi facit f. 3—6—9. Folwark Steżerzecki *exclusa decima* za krescencyą facit f. 129—6. Summa prowentow wszystkich z tych dwoch Wsi na rok facit f. 213—9. Ztąd wytraciwszy na Urzednika f. 33—, —9. Restat Summy od ktorey kwarta płacona bydź ma f. 180. Wybranstwo na Łanie roli. Wasko Bobrykowiec y Konrad Lisiecki siedzą na tym Łanie na służbę wojenną do Obozu pacholka wyprawiać powinni, a od innych powinności wolni bydź mają. Tymże wolne warzenie piwa y palenie gorzałki, także wolne używanie boru i Lasu Steżerzyckiego na swoją własną potrzebę bydź ma. Miasteczko Korytnica alias Wręby ze Wsią Poryduby. Possessoresem tego Miasteczka jest W. Im Pan Franciszek na Mirowie Myszkowski kasztelan Bełzki za Przywilejem Króla Imci, ktorego na ten czas ob absentiam Imci nie produkowano. To Miasteczko przez Inkursye Nieprzyjacielskie tak spustoszało, że tylko Mieszczankow ośm

³⁾ Widać

w nim zostawa, którzy żadnego podatku dla ubóstwa nie dają, o Przywilejach też ich dopytać się nie mogliśmy, ponieważ y prawa podczas wojny pogubili. W tymże Korytnicy Pan Paweł Jagielski trzyma grunt albo plac na Szpichlerz y siarozętku Horodła leżący po Janie Jagielskim Lantwoycie korytenskim, per succesio tem obięte, salvo Censu annuo do Zamku korytenskiego, przy którym go powaga Naszą Lustratorską zachowujemy. Wieś Poryduby. W tej wsi było przedtym osiadłych Dworzyszcz 7, teraz tylko osiadłe Dworzyszczę jedno, na którym siedzi podlanych 2. Czynnz placą z Dworzyszczę gr. 15, za owies y dźń przychozi o nich f. 3. Za daniniodową dostało się f. 10. Folwark w Porydubach i ze Wsią exclusa decim. Prowentu facit f. 79—25. Arندی z Młynem, z targowym w Korytnicy Miarami od kotłow czyni na rok f. 300. — Summa Summarum wszystkich Jodnołów tego Miasteczka ze Wsią Porylubani f. cit f. 379—25. Z tą wytrąciwszy na Urzędnika f. 29—25. Restat sumny o faktorey kwarta placona bydź na f. 350. Żydzi korytnicy ze podczas Inkursyi Nieprzyjacielskiej Prawa pogubili, a przy Lustrowaniu Miasteczka Korytnice wezwani przed Nas będąc dla pokazania praw swoich, produkowali przed Nami Libertacyą krola Imci Jana Kazimierza, tak mieszczanom iako y Żydom korytnickim, zażywanie wolności takich szynkow y handlow iako y Mieszczanom korytenskim, także y na budowanie Buznicy albo Synagogi, ktorego listu krola Imci tenor słowo w słowo tak się ma: Jan Kazimierz z Bożey Łaski król Polski etc. etc. Oznaymujemy wszem wobec i każdemu zosobna, komu to wiezić należy, iż iako wszystkim wiernym Poddanym Naszym tak po gortowiu zniszczonym ogniem y Mieczem Nieprzyjacielskim y przez insze przypadki w utraeniu zostaiącym, godna rzecz abyśmy pomoc y Łaskę Naszą oświadczyli. Że tedy doniósł do wiadomości Naszey Urodzony Stanisław Sarbiewski, Starosta Nasz Grabowiecki; iż z miasteczka Korytnice Dzierżawy jego tak się uczyniły pustki dla różnych ucisków, że ledwo kilka Chrześcian a kilka Żydow gospodarzow zostaje. Chcąc tedy do ratunku y podźwignienia Ubogim Ludziom Łaską Naszą dopomoc, naprzod im wedle Prawa Libertacyi do

Lat czterech pozwalaemy wszystkim nikogo nie wymniąc, iadci przy wolnościach ich ktore przed tym mieli zachowujemy y one nadajemy, iako osobliwie każdemu z nich, tak Chrześcianinowi iako y Żydowi wolno będzie gorzałki kużyć y szynkować, piwa warzyć y szynkować, także miody, wina y inne napoje, zwyczajny Prowent Dzierżawy od Ban y słodow oddając, wolno będzie wsze akciami towarami handlować, suknam, korzeniami etc. Rzemiesła wszelakie tak Chrześcianom iako y Żydom wolno umieć y one odprawować, y niemi się zabawiać y zarabiać, Rzeźnikom Chrześciańskim y Żydowskiem wolno rzezią się zabawiać y mięsem różny handlować, przedając w jatkach zwyczajnych, ktore im stwierdzamy, Łoie oddając zwyczajne starości, wolno y bydlem y końmi w tymże Miasteczku handlować, butłowac się, restarować. Na co im puszcza Urodzeni Dzierżawcy teraz y na potym zółować nie mają, osobliwie Porylubskicy, na ktorey gruncie Mikityce zasiadły, żadney do tej puszczy wolności nie mając, wolno także Żydom Szkołę zbudować albo na tym miejscu, gdzie była, lubo tam gdzie dla spokojniejszego ich nabożeństwa, Urodzony Dzierżawca terazniejszy miejsce im ukaże, wolno im także zmarłych w tymże Okopisku chować, gdzie się przed tym chowali. A że tam y Młyny popistoszały, Mielnicy wymarli, wygineli, tedy kogokolwiek Urodzony Starosta osadzi, albo gdy kto zbuduje, naprawi, a on mu sumnę zapisze albo Prawo da. My za ważne y istotne mieć będziemy, y na to ten nasz Przywilej wydać rozkazaliśmy, y on ręką Naszą podpisawszy, pieczęć Krolewską do niego przycisnąć rozkazaliśmy.

Dan w Warszawie d. X. Marca Roku MDCLVIII, a Krolestw Naszych Polskiego y Szwedzkiego dziesiątego Roku. Jan Kazimierz Król. Locus Sigilli Minoris Cancellariae Regni. Albricht Laskowski Sekretarz Krola Imci.

Confirmatio Praw Mieszczankom korytnickim, Praw od Nieprzyjaciela zabranych. Przy których Prawach y My powaga Naszą Lustratorska tak Mieszczanom iako y Żydom korytnickich wcale zachowujemy.

* * *

W posiadaniu mieszkańców Horodła pozo-

staje jeszcze kilka aktów w odpisach, nie mających specjalnego charakteru, któryby w jakimś kierunku rozszerzał wiadomości o tem miasteczku. Są to raczej protokoły z rozpraw sądowych, dotyczących prawa dziedzictwa lub wykonywania pewnych zawodów, w czem spotyka się częste odwołanie do przywilejów, podkreślonych w powyższym akcie „Lustracji“.

Do następnych numerów „Przeglądu Hrubieszowskiego“ postaramy się o stare akta m. Dubienki i o zbiór niektórych podań z odległej przeszłości, które znane są jeszcze wśród starszych mieszkańców powiatu.

Z. C.

Nie zwlekać z płaceniem podatków! Dwa razy daje, kto daje prędko, a sam czterokrotnie na tem zyskuje.

Kronika ziemi Hrubieszowskiej.

Z życia młodzieży w Hrubieszowskim powiecie.

Do powstających dość licznie w tutejszych wsiach „Kół Młodzieży Wiejskiej“ przybyło w marcu b. r. Koło w kolonji Łasków gm. Mircze, liczące 24 członków. Na prezesa wybrano nauczyciela p. E. Skrzetuskiego. Dnia 2-go marca koła Mł. W. ze Skryhiczyna, Kajetanówki, Rogatki i Brzezowca gm. Białopole urządziły wspólną wieczornicę, której program tworzyły dwie sztuczki amatorskie, deklamacja, śpiewy i zabawa towarzyska, przyczem nadmienić należy pomoc ze strony nauczycielstwa i szczególnie czynny udział w pracy oświatowej i organizacyjnej p. Zinkiewicza, naucz. ze Skryhiczyna.

Wszystkie koła Mł. W. w powiecie zakrzytnęły się już koło pracy nad urządzeniem po wsiach obchodu rocznicy narodowej w d. 3. Maja.

Pozatem Koła Mł. W. rozpoczęły starania koło zakładania ogrodów warzywnych i kwiatowych i koło plantacyj Inu, przyczem Okr. Zw. Mł. z wdzięcznością przyjmuje przychylnie poparcie tut. Wydziału Powiatowego w nabywaniu nasion w Szkole Ogrodniczej w Dziekanowie po zniżonej cenie.

Ostrzeżenie dla emigrantów do Ameryki. Bardzo wielu młodych mężczyzn z naszego powiatu zapisuje się w Chełmie u agenta emigracyjnego na wyjazd do Ameryki. We wsi Liski zgłosiło już 25 chłopców swą gotowość wyjazdu do Kanady.

Ostrzega się przeto wszystkich, którzy chyba namową czy nierozwagą kierowani za oceanem szukają pracy, choć i w kraju jej nie brak, aby przed wyjazdem poinformowali się w Warszawie w Urzędzie Emigracyjnym co do warunków, jakich mogą się dzisiaj spodziewać na emigracji. Wzmianki bowiem w niektórych pismach codziennych przemawiają raczej; a zaniechaniem wyjazdu, dla wielu przyczyn, które mogłyby często na straty narazić emigrantów.

Podziękowanie.

Zarząd Powiatowego Koła Zw. Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Hrubie-

szowie, składa niniejszem stokrotną podziękę za przychylnie załatwienie podania Koła wystosowane do W. Panów Lekarzy celem bezpłatnej porady dla swoich członków niezamożnych, zaś dla innych za zniżoną opłatą 50% i 25% a mianowicie JW Panom Doktorom: Rybińskiemu, Skrobiszewskiemu i Grynspanowi. — Składamy również serdeczne podziękowanie P. T. Aptekom w Hrubieszowie. Sukcesorów A. Duchâteau i JW Pana Apoljousza Du Château za ofiarowane bezpłatnie leki dla niezamożnych, a za zniżoną ceną dla innych.

Gorące podziękowanie składamy JW Panu Staroście B. Zamościkowi za popieranie naszych starań, za niemal natychmiastowe załatwienie spraw inwalidzkich oraz za wszystkie wskazówki i pomoc.

Za dowody szlachetnego serca imieniem 300 nieszczęśliwych ślemy: ad multos Annos i żołnierskie CZĘŚĆ!

Za Zarząd Powiatowego Koła Zw. Inw. Wojennych w Hrubieszowie

Sekretarz:

Prezes:

kontr. Adam Pasek. prof. Eman. Korn. Lech

„Pąkowie“. Może mało komu w powiecie wiadomo, że gimnazjum męskie posiada swoje własne piśmko, wypełnione wyłącznie pracami uczniów i przez nich redagowane.

Piśmka tego, wychodzącego jako organ Kółka Literackiego drugi już rok pod kierunkiem prof. Adama Szczerbowskiego — wyszedł obecnie numer za luty i marzec b. r. Na treść tego zajmującego i pożytecznego wydawnictwa posiadającego bardzo staranny wygląd zewnętrzny, nadany mu przez Drukarnię sejmikową, składa się oprócz artykułów z życia szkolnego, także trafnie ujęty szkic o twórczości Ujejskiego i Syrokomli, oraz zajmująco napisane i szczerym patriotyzmem tchnące wspomnienie z r. 1920 p. t. „Pod Dubienką“. Cały numer robi bardzo sympatyczne wrażenie. widać bowiem, że młodzież nasza kształci się, pracuje i korzysta z wiedzy, nabywanej w szkole.

Sądzimy, że Czytelnicy zainteresują się piśmiennikiem i zechcą wesprzeć wysiłki naszej młodzieży, czytając i rozpowszechniając „Pąkowie“.

Egzemplarze tego czasopisma nabywać można w Księgarni p. Z. Pomarańskiego.

Zarząd Hrubieszowskiej Straży Ochotniczej uprzejmie prosi o umieszczenie w najbliższym numerze porynkiego pisma, następującego wyjaśnienia:

Ochotnicza Straż ogniowa w Hrubieszowie, jak każda organizacja ofiarności społecznej rekrutuje się z pomiędzy ludzi dobrej woli, którzy w imię dobra społecznego poświęcają swoją pracę i swój czas zupełnie bezinteresownie dla społeczeństwa w Hrubieszowie.

Straż wobec tego liczyć może na należyte poparcie i przez społeczeństwo i przez Samorząd w własnym dobrze zrozumianym interesie. Poparcie to wyrażać się może z jednej strony w ofiarności na cele walki z klęską ogniową, z drugiej w najbliższym udziale społeczeństwa w samej Straży, czy to w charakterze członków wspierających czy też czynnych.

Obecnie można skonstatować śmiesznie mały udział społeczeństwa i słabe interesowanie się losami Straży.

Straż liczy 18 członków czynnych i około 20 członków wspierających.

Ilość członków czynnych jest wystarczającą zaledwie do obsadzenia należytego jednej sikawki. Poparcie finansowe w roku 1923 wyraziło się sumą 7,663.574 mk., także rok ubiegły Zarząd zamknął deficytem, wynoszącym milion marek.

Straż Ochotnicza nakoniec rekrutuje się ze sfery drobnych rzemieślników i robotników.

Należenie do Straży naraża ochotnika nie tylko na stratę czasu na ćwiczenia, zbiórki, nie tylko ochotnik naraża swoje życie w obronie bliźniego, ale naraża na zniszczenie rzecz dla każdego pracującego bardzo drogą — buty i ubranie, szczupłe zaś środki Zarządu nie zawsze pozwalają Zarządowi natychmiast powetować szkody Strażaka. Nic więc dziwnego, że niezamężna młodzież wstrzymuje się od wstępowania do szeregów Straży Ogniowej.

Nie zważając na szczupłe grono swych członków, Straż zawsze zadanie swoje spełniała i spełnia.

I ostatni pożar Magistratu potwierdził tylko to co powiedziałem.

Pożar zauważony został na pierwszym piętrze budynku w pokojach zajętych przez Magistrat, około godziny 3 po północy.

Już o godzinie 3^{1/2}, czyli w pół godziny po zauważeniu ognia Straż Ochotnicza, czynni jej członkowie, którzy przecież nie są skoszarowani, a mieszkają w rozmaitych końcach miasta od

koszar aż do Podgórze, podjęła akcję ratunkową.

Nie zważając na noc, na brak sygnałów, tak silnych, aby mogły zbudzić ześpioné miasto (dzwony na trwogę z dzwonnicy zaczęły uderzać o godzinie 4^{1/2}) z 18 czynnych strażaków, stało się 11, 3 było poza miastem, 4 strażaków o pożarze dowiedziało się dopiero rano.

Natychmiast uruchomiono dwie sikawki, jedną z zachodniej strony budynku, w celu niedopuszczenia ognia do sklepu Kowalskiego, gdzie był znaczny zapas spirytusu, drugą zaś w podwórzu palącego się domu. Zaznaczam, że wodę do beczek noszono, ponieważ nigdzie nie było można zdobyć koni.

Że rozmieszczenie sikawek było celowe świadczy niedopuszczenie ognia na stronę północną budynku i uratowanie składu Kowalskiego.

O godzinie 6-iej przybyła sikawka wojskowa, która stanęła z północnej strony budynku i po zerwaniu dachu i umiejscowieniu ognia odjechała.

O godzinie 6^{1/2} pożar był umiejscowiony i nie groził już rozszerzeniem się.

Przybycie Straży z Moniatycz pomogło miejscowej Straży ostatecznie zagasić jeszcze płonące sufity, tembardziej, że o 7^{1/2} godzinie popękały z powodu mrozu węże w sikawkach i sikawka z Moniatycz zastąpiła czasowo nasze sikawki.

Straż miejscowa jeszcze po odejście Straży z Moniatycz przez cały dzień dogaszala tlejące resztki budynku i wystawiła pogotowie na noc z 11-go na 12-go Marca.

Zarząd Straży stwierdza, że co było w mocy ludzkiej, Straż spełniła, ale ponad siły ludzkie ludzie pracować, ani spełniać nic nie mogą.

Zarząd Straży Ochotniczej walczy obecnie z wielkimi trudnościami i zdając sobie w zupełność i sprawę z odpowiedzialności, jaka na nim ciąży wzywa społeczeństwo, aby wykazało większe zainteresowanie się losami Straży.

W imieniu Zarządu Straży

Prezes Dr. Józef Skrobiszewski.

Od Administracji. Szanownych Czytelników „Przeglądu Hrubieszowskiego“ zawiadamia Administracja, że z powodu zwiększenia objętości pisma, jak również wobec ustalonych w ostatnich miesiącach cen materiałów i robocizny, które jednak są wyższe, niż z początkiem roku 1924, okazało się koniecznym dostawać warunki prenumeraty i pojedynczej sprzedaży „Przeglądu Hrubieszowskiego“ odpowiednio do obecnych kosztów. — Szczegółowe cyfry znajdują Szan. Czytelnicy na 1-iej stronie okładki.

Niejedyn dotąd nie wie, jak był nierozważny, lecz przekona się o tem niebawem, gdy chował dolary, zamiast kupić akcje Banku Polskiego.

Wiadomości bieżące.

Sprawa Kłajpedy. Wrogie dla Polski państwa z zadowoleniem stwierdzają, że Rada Ligi Narodów nie bardzo liczy się z interesami Polski, czego dowodem jest sprawa Gdańska a ostatnio Kłajpedy. Choć Gdańsk od wieków należał do Polski i cała Wisła przepływa przez nasze ziemie, jednak z trudnością bronią Polacy swych praw, które coraz bardziej wymykają się z rąk.

Ta sama sprawa toczy się z Kłajpedą. Choć żegluga na Niemnie należy do Polski i ważne stosunki handlowe powinny skłonić do należytego załatwienia sprawy, zlekceważono w Radzie Ligi słuszne żądania Polski, pozbawiając ją nadzoru w Kłajpedzie i niczem niekrepowanego dostępu do morza.

W powyższej sprawie Sejm Polski uchwalił jednogłośnie (z wyjątkiem Białorusinów, Ukraińców i Niemców) silny protest przeciw takiej krzywdzie.

Charakterystyczne są jednak uwagi wielu osób, między innymi jednego z admirałów francuskich, który powiada, że Polska, jeśli chce mieć pewny dostęp do morza, sama od siebie zależy; posiadanie silnej floty zapewni jej powagę w Europie i pozwoli bez obawy spoglądać na Ligę, nie bardzo potrzebując u niej pomocy.

Widać stąd, że jednak siła pozostaje nadal argumentem przekonywującym. Prof. Grabski zauważa też słusznie, że ciągłe zapewnianie o jaknajlepszych chęciach ze strony polskiej nie wystarcza, bo wtedy Liga Narodów pozostaje bez obawy, a liczy się nawet z małą Litwą. Czas byłby więc najwyższy, aby Polska mniej smarowała się miodem, a wyrobiła sobie za wszelką cenę takie znaczenie, aby inne państwa europejskie musiały się z nią liczyć.

Widać stąd, że oprócz poprawy Skarbu, wiele innych spraw również ważnych leży do tej pory odłożeniem. Wszystkie zbyt ważne, aby je odkładać na później, bo nieobliczalnie wprost straty ponosi Państwo i każdy obywatel.

Lecz nieomal każde załatwienie oparcia szuka w skarbie, stąd niezbity pewnik, że pierwszorzędnym fachowcem w Rządzie nie wiele poradzi, gdy najdrobniejszy obywatel w kraju nie przyczyni się do naprawy Skarbu.

Przymusowe ściąganie podatku majątkowego. Mocną ręką wziął się wreszcie rząd do tych, którzy nie spełnili obowiązku wpłacenia drugiej raty podatku majątkowego. Częste w Warszawie egzekucje, zapewniają kasie państwowej znaczne wpływy nie licząc prowincji. Jeśli nie dobrowolnie, tedy pod przymusem.

Pożyczka włoska dla Polski. Rząd włoski zgodził się na wypuszczenie we Włoszech obligacji polskiego monopolu tytoniowego na sumę około 90 milionów złp. Pożyczka powyższa zabezpieczona majątkiem i dochodami monopolu tytoniowego spłacona będzie w ciągu 20 lat.

Odzyskane zbiory. Kilkuletnie starania polskiej Delegacji Rewindykacyjnej uwieńczone zostały przed kilkoma miesiącami pomyślnym skutkiem. Cenne zbiory, pamiątki drogie sercu każdego Polaka, dokumenty ważne dla naszej historii, zagrabione po rozbiorach przez rządy carskie wroczyły do Polski, do swego prawowitego właściciela. Urządzono niedawno w Warszawie pokaz ogólny odzyskanych skarbów a na koniec kwietnia zapowiedziana jest szczegółowa Wystawa tych zbiorów, chronionych od stu lat przeszło przed okiem Polaków.

Przeciwbolszewicka agitacja w Rosji. W Rosji utworzyła się nowa grupa polityczna, mająca na celu walkę z bolszewizmem. Jej celem jest walczyć za cenę życia lub śmierci o demokratyczną wolność. Pogrożki tej grupy przy ogólnym nastroju ludności, który zapewnia jej dużo zwolenników zaniepokoiły Rząd Sowiecki i liczne aresztowania mają na celu ujęcie głównych agitatorów. Jednak wysiłki czerezwyczajni są dotąd bezskuteczne, skoro członkowie Rządu Sow. otrzymują listy, doradzające przygotowanie sobie grobów obok grobowca Lenina. Uznanie więc Sowiecki przez niektóre państwa europejskie może jednak spotkać się z nieuznaniem samej ludności rosyjskiej.

Kłęska powodzi. Oddawna niespotykane wiosenne wylewy rzek w Polsce, przybrały w niektórych miejscowościach rozmiary poważnych klęsk, szczególnie nad Sanem i Wisłą. Pod Warszawą woda podniosła się o 9 m. 75 cm. ponad stan normalny, tak, że w ulicy Czerniakowskiej odbywała się komunikacja łodziami. Mieszkańcy wielu podmiejskich miejscowości ratując na łodziach swój dobytek, pozostali na pewien czas bez dachu nad głową i pozbawieni środków do życia. Akcją pomocniczą zajął się raznie „Czerwony Krzyż” — zdobywając dla powodziarzy żywność, ciepłą odzież i pomieszczenie.

Groźna katastrofa mija jednak dość szybko, pozostawiając na dłuższy czas wiele pracy n. p. w połączeniach kolejowych. W dyrekcji gdańskiej woda na stacji Gniew dochodziła do wys. 1/2 m. w dyrekcji lwowskiej na linii Sapieżanka-Sokal część żelaznego mostu długości 15 m. runęła do wody. Na linii Sokal-Włodzimierz przerwany został nasyp koło mostu na Bugu. Na linii Lublin-Rozwadów został wstrzymany ruch, aż do naprawienia podmytego toru. Na linii Zawada-Włodzimierz ruch po krótkiej przerwie podjęto.

Akcje Banku Polskiego zostały w ilości około 90% zakupione przez obywateli państwa i instytucje społeczne. Dla Rządu Rzpltej pozostało ich 10%, chociaż z początku przygotowywało się Min. Sarbu do wykupienia połowy emisjonowanych akcji.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Na czasie.

O uprawę lnu.

Nie mając do ostatnich czasów rodzinnego przemysłu lnianego, któryby od rolników słomę lnianą bez zachodu odbierał z pojawieniem się wyrobów bawełnianych, tańszych, lecz wiele lichszych od płóciennych, zaniedbaliśmy nasze piękne włókno: len. Zaniedbaliśmy nasz len tak dokładnie, że nawet tradycja, jak uprawiać len, zatarła się w pamięci rolników. I dziś przy zmianie warunków, gdy wyroby z zagranicznej bawełny kupowane za dolary, są również bardzo drogie, gdy w kraju zaczął się organizować przemysł lniany i gdy rolnicy nasi znów zwrócili się ku wzmocnieniu uprawy lnu — okazało się, iż do uprawy tej przystępują nieumiejętnie, otrzymują mały i lichy plon i wobec tego nie osiągają zysków, jak na innych produktach rolnych.

Że tak jest rzeczywiście, że niedostateczna rentowność uprawy lnu u nas jest wynikiem tego, że zapomnieliśmy, jak należy uprawiać len i że zaczynamy uczyć się na nowo, a przecież każdy początek jest trudny — wynika jasno z tego, iż, pomijając kraje uprawiające len o niskiej kulturze rolnej, jak Rosja, inne kraje o bardzo wysokiej kulturze rolnej, jak Belgja, Francja, Czechy, Holandja i Anglja, zajmują stosunkowo bardzo duże obszary pod uprawę lnu. Kraje te skuteczniając tę uprawę na znacznie droższej, niż u nas ziemi, jeszcze droższym robotnikiem, uważają tę uprawę za bardzo rentowną i mają wielki przemysł lniany. A przecież kraje te miały przed wojną tanie, bo źle wyprawione włókno rosyjskie, z którego jednak po przesortowaniu otrzymano gatunki, nie ustępujące lepszym belgijskim.

A może kraje te mają jakieś specjalnie sprzyjające i lepsze warunki, niż u nas dla hodowli lnu i dlatego uprawiają len u siebie? Okazuje się, że tak nie jest, bowiem w krajach tych, tak samo jak u nas, len się wyradza i dla podtrzymania gatunku na należytej wysokości, kraje te: Belgja, Francja, Anglja, Czechy same sprowadzają nasienie do siewu, tak zwane ryskie, pochodzące z północno-zachodniej Rosji. Więc dzięki staranności i umiejętności uprawy i wyprawy kraje te gdzie len się degeneruje, osiągają z nasienia rosyjskiego wspaniałe rezultaty: najlepsze i najcieńsze włókno i kilkakrotnie większe zbiory, niż to ma miejsce w Rosji, gdzie są naturalnie sprzyjające warunki dla lnu, ale gdzie brak zamięłowania do pracy i umiejętności. Sądzić należy, że u nas rolnicy nie zrażą się pierwszymi możliwymi niepowodzeniami, lecz będą się starali uprawę lnu postawić na należytej wysokości, a rezultaty będą nagrodą ich wysiłków w tym kierunku, i jeżeli nie prędko może dojdziemy do takiej doskonałości, jak Belgowie i nie wyhodujemy lnu na bawasty i brabantkie koronki, to w każdym razie rolnicy nasi zyskają nowe źródło dochodu, a przemysł lniany krajowy rozwina się

wspaniale i tkaniny lniane, piękne i mocne znów staną się dostępne dla wszystkich.

Lecz oprócz powyższych względów jest jeszcze jeden, bodaj że najważniejszy, który nie pozwala nam zaniedbać uprawy lnu. Mianowicie z odzyskaniem naszej niepodległości musimy myśleć o samowystarczalności na wypadek wojny i odcięcia nas od świata. Włókno lniane jest jedynym naszym włóknom roślinnym mogącym w zupełności zastąpić bawełnę. Ono może dać nam bieliznę, watę do opatrunków i pirokselinę (najważniejszy materiał wybuchowy) wyrabiany zwyczajnie z bawełny. Nie możemy przeto w żadnym razie zarzucić znów wznowionej sprawy lnu a raczej powinniśmy myśleć o udoskonaleniu tej uprawy, by osiągnąć z takowej największą możliwą korzyść.

Już teraz organizacje rolnicze i fabryki uprawy lnu powinny się zatroszczyć o sprowadzenie pierwszorzędnego siemienia lnianego z Łotwy lub przynajmniej z naszych ziem wschodnich. Również powyższe organizacje powinny zatroszczyć się o sprowadzenie sztucznych nawozów potasowych: kainitu i soli potasowej niezbędnych przy uprawie lnu.

Znajdą zapewne te słowa odpowiednie zainteresowanie u osób, które rozumieją wartość każdego wysiłku dla polepszenia naszego bytu gospodarczego. Odpowiednia akcja ze strony „Kółek Rolniczych“ czy „Kół Młodzieży“ już popchnie sprawę naprzód, a nie ulega wątpliwości, że należyty rozwój tej ważnej dziedziny naszego rolnictwa i równoległy z tem wzrost naszego przemysłu lnianego, pozwolą zdobywać Polsce coraz więcej podstaw do systematycznego uniezależniania się od obcego przemysłu.

W jednym z numerów „Poradnika Gospodarczego“, skąd zaczerpnięte są powyższe uwagi, czytamy adres Towarzystwa, które zajęło się praktycznie dopomożeniem w tej akcji, będącej obecnie na czasie; Zarząd Tow. Akc. „Len w Toruniu“, podjął się dostarczać pierwszorzędnego nasienia lnianego.

Pomimo znacznie trudniejszych warunków naturalnych do pracy rolnej, apel ów znachodzi wyraźne zrozumienie w Poznańskim i na Pomorzu. Niech więc i inne strony w kraju nie zostaną w tyle.

Nadesłane.

KOMUNIKAT

z Hrubieszowskiego Okręg. Tow. Rolniczego.

Jeszcze w dniu 1-go sierpnia ub. r. prezes Hrubiesz. Okr. Tow. Rolniczego p. Jan Stefan Wydźga, z powodu b. złego stanu swego zdrowia, był zmuszony ustąpić z zajmowanego stanowiska, a prezesurę objął automatycznie pan Juljusz du Château I vice-prezes, dzięki którego

zabiegom i energii, odbyła się świetnie wystawa rolnicza, pierwsza od 1861 r. w Hrubieszowie, w dniach 30-go września i 1-go października ub. r.

W styczniu r. b., po powrocie do zdrowia, p. J. St. Wydźga kategorycznie zrezygnował z obowiązków prezesa, to też na Ogólnem Zebraniu Rady Tow., odbytem 30-go stycznia r. b., powołano jednogłośnie na prezesa p. Stefana Świeżawskiego z Dołhobyczowa, prezesa Zarządu miejscowego Syndykatu Rolniczego S. A., — zjednoczonych cukrowni — administratora kilku cukrowni, — członka Rady paru banków stołecznych i t. p., który ze swej strony upoważniony przez Radę, uprosił i wprowadził p. J. St. Wydźgę na stanowisko dyrektora Hrub. Okr. Tow. Roln., którego atrybucją jest prowadzić, na miejscu wszystkie sprawy i interesy Tow., jego biura, a specjalnie czuwać pilnie nad energicznym i sprawnym rozwojem Kółek Rolniczych.

P. J. St. Wydźga z d. 1-go lutego r. b. rozpoczął swoje urzędowanie.

W dniu 27-go lutego r. b. odbyło się doroczne, sprawozdawcze Ogólne Zebranie członków Hrub. Okr. Tow. Rolniczego, przy udziale 64 osób, na którym przyjęto i zatwierdzono w całości bilans za 1923 r., oraz budżet na 1924 r. W sprawozdaniu za rok ubiegły, zakomunikowano między innymi:

1) Członków czynnych, zwyczajnych Tow. posiada 53.

2) Kółek rolniczych czynnych, zalegalizowanych do 31/XII 1923 r. jest 11 z ilością do 300 członków.

3) Wystawa rolnicza w Hrubieszowie, odbyta w dn. 30-go września i 1-go października ub. r. udała się świetnie. Ogółem nagrodzono 67 wystawców, w tem 54 małej własności, a w niej premjowano: 15 szt. krów, 15 szt. kłaczy, 3 szt. ogierów, 1 chlewnia, 1 kojec drobiu, 2 działki przemysłowe, 4 eksponaty w dziale robót kobiecych i 8 poszczególnych pokazów: zboża, owoców i warzyw.

Na nagrody rozdano:

Mkp. 3,000.000, od Minist. Roln. i C. T. R., 5 brązowych medali od Minist. Roln., 15 listów pochwalnych od C. T. R., 15 takichże listów od Hrub. Okr. Tow. Rolniczego, 100 klg. cukru w 10 nagrodach z cukrowni „Nieledeu“, 1 pług żelazny z firmy „M. Wolski i S-ka Lublin“, oraz 55 przedmiotów codziennego użytku od Hrub. Syndykatu Rolniczego Sp. Akc., a nadto 2 srebrne medale od Zamojskiego Okr. Tow. Rolniczego.

4) Dotychczasowy instruktor kółek rolniczych, jako nieodpowiedni, uwolnionym został z dn. 1-go stycznia 1924 r., wskutek czego objawiła się beczynność Kółek.

5) Członkowie Hrubieszowskiego Oddziału Zw. Ziemian przystąpili gremjalnie jako członkowie do Hrub. Okr. Tow. Roln., gwarantując mu miesięczne subsydjum w wysokości 30 q. żyta, a nadto Związek udzielił w swoim lokalu bezpłatnie pokój na biuro Tow. Roln. i dwa pokoje na mieszkanie dyrektora, z opałem, oświetleniem i woźnyn.

Po powyższem sprawozdaniu, czł. Rady p. W. Kryściński, agronom, wychowaniec Taboru,

zdawał nader ciekawe wyniki z doświadczeń, jakie odbywał z odmianami owsa i jęczmienia na 8 polatkach próbnych.

Odczyty programowe z dziedziny hodowlanej i siewu zbóż jarych, nie odbyły się, gdyż wigilją dnia, zamówieni prelegenci, telegraficznie odwołali swój przyjazd. Prawdopodobnie, ciągła przerwa komunikacyjna na linii kolei Zawada-Hrubieszów, wstrzymała ich od ryzyka jazdy.

Po ogólnej i nader ożywionej dyskusji, Zebranie Ogólne jednogłośnie zdecydowało wniosek, ustalone poprzemienio na Zebraniu Rady Tow. mianowicie:

1) Zgodzić natychmiast stałego instruktora rolnika, wynaleźć mu mieszkanie, dać do rozporządzenia jego konia, wózek i siodło.

2) Sprowadzić jeszcze na bieżący sezon prelegenta do kótek.

3) Sprowadzić na bieżący sezon specjalistę-ogrodnika, który ma udzielić fachowych wskazówek, dla pragnących zakładać sady owocowe jeszcze tej wiosny.

4) Urządzić od 1-go do 15-go marca r. b. jarmark nasienny na zboże jare, nasiona ogrodowe, warzywa i t. p., w lokalu miejscowego Syndykatu Rolniczego.

5) Urządzić w dn. 8-go i 9-go czerwca r. b. pokaz i premjowanie koni, bydła, świń i owiec w Hrubieszowie, dla zaznajomienia się z materiałem hodowlanym powiatu.

6) Urządzić w lipcu i sierpniu r. b. 6-tygodniowe kursy ogrodnicze, na które zaprosić fachowych pomologów. — Na kursy zapisać bezwzględnie, po 2 siły nauczycielskie i po 2-ch synów włościańskich z każdej gminy. Po ukończeniu kursów urządzić wspólną wycieczkę do sadów do Józefowa nad Wisłą. Tą drogą już na nadchodzący sezon jesienny r. b., powiat mieć będzie 56 własnych instruktorów a przynajmniej obeznanych teoretycznie z sadzeniem drzew owocowych.

7) Zakupić do 1-go kwietnia r. b. choć 7 buhai tj. po 1 na 2 gminy.

8) Polecić Zarządowi Tow. wspólnie z p. G. Grotthusem prezesem Staszicowskiej fundacji (Tow. Rolnicze) rozwinąć i ustalić jego projekt, aby drogą spółdzielni pobudować olbrzymi magazyn zbożowy tuż przy stacji kolejowej, na gruntach i z materiałów, które na ten cel ofiarowuje Fundacja Staszicowska, aby tą drogą zapoczątkować unarodowienie handlu zbożem.

Ostatnim punktem porządku dziennego, był wybór 7 czł. Rady, ustępujących co rok ustawowo, oraz 3-ch przewodniczących specjalnych sekcji.

Przez balotowanie kartkami powołano: **do Rady Tow.:** pp. Ks. Szambelana Juścińskiego Melchjora (ponownie), Bolesława Zamościka, starostę hrubieszowskiego, Piotra du Château, Władysława Horodyskiego, Bolesława Kucharskiego dyr. cukr. „Nieledeu“, Izydora Rządковского i Jana Kutere;

na przewodn. Sekcji: a) Kółek Rolniczych p. Piotra du Château z Władzina, b) ogrodniczej p. Marję Pohorecką z Terebińca, c) hodowlanej p. Bohdana Czarnieckiego, lekarza weterynaryj.

Zarząd Tow. stanowią: 1) Stefan Świeżawski, prezes, 2) Juljusz du Château, vice-prezes, 3) Jan Stefan Wydźga, dyrektor i sekretarz, 4) Władysław Milowicz, prezes Zw. Ziemian, 5) Bolesław Zamościk, starosta hrubieszowski, 6) Piotr du Château, prezes Sekcji Kółek Rolniczych.

Na tem Ogólne Zebranie i protokół ukończono.

Sekretarz: M. Kernówna, Dyrektor: Jan Stefan Wydźga.

Komunikat

Lubelskie Towarzystwo Rolnicze w celu podniesienia ogrodnictwa z dn. 1-go stycznia 1924 r. uruchomiło Sekcję Ogrodniczą i przyjęło na stanowisko inspektora ogrodnictwa, byłego inspektora ogrodnictwa Urzędu Wojewódzkiego p. Adama Bujalskiego.

Co czwartku inspektor Ogrodnictwa w godzinach urzędowych od 9-ej do 7-ej udziela bezpłatnych porad fachowych.

Lubelskie Towarzystwo Rolnicze przyjmuje również zgłoszenia na **inspekcje ogrodnicze i kursy ogrodnicze**. Opłata na stałe **roczne inspekcje** wynosi 1 1/2 metra żyta za pracę dzienną z zaliczeniem czasu użytego na przejazd oraz 1 1/2 metra żyta jako zwrot kosztu podróży za każdorazowy wyjazd. Za jednorazową inspekcję, poświęconą wykonaniu specjalnych robót, (planowanie, sadzenie, cięcie drzew, szczepienie, oczekowanie it. p.) opłata wynosi 1 metr żyta za pracę dzienną z zaliczeniem czasu, użytego na przejazd i 1 1/2 metra żyta zwrot kosztów podróży.

Kursy ogrodnicze, ze względu na ich doniosłość dla rozwoju ogrodnictwa korzystają z wyjątkowych ulg i delegowanie inspektora ogrodnictwa na kursy po za organizacją, wymaga tylko opłaty podwójnych dyjet urzędniczych VII stopnia siłozbowego i zwrotu kosztów podróży.

Gustaw Kozłowski.

KOMUNIKAT

Związku Kółek Rolniczych Województwa Lubelskiego.

Z dniem 1-go grudnia b. r. przy związku Kółek Rolniczych Województwa Lubelskiego został uruchomiony **Wydział Ekonomiczno-Społeczny**, kierownictwo którego objął b. Prezes Okr. Urzędu Ziemskiego w Lublinie p. J. Wójtowicz.

Wydział Społeczno-Ekonomiczny ma za zadanie czuwanie nad całokształtem zagadnień prawno-społecznych wsi naszej oraz obronę interesów małej własności w stosunku do poczynań Sejmu i Rządu. W szczególności w zakres pracy Wydziału wchodzi sprawy następujące:

1. Najpilsze uruchomienie i wzmoczenie akcji Związku Plantatorów Buraków Cukrowych małej własności i prowadzenie tegoż.
2. Inicjowanie i nadzór przez pp. Instruktorów nad prowadzeniem rachunkowości w gospodarstwach małych.
3. Wszelkie zagadnienia z zakresu Ministerstwa Rolnictwa dotyczące małej własności (jak sprawy wywozu, polityka nawozowa i t. p.)

4. Sprawy Reformy Rolnej, w szczególności: komasacja, parcelacja, likwidacja serwitutów i podział wspólnych pastwisk.
5. Sprawy podatkowe.
6. Opiniowanie ustaw i rozporządzeń dotyczących interesów drobnej własności.
7. Sprawy kredytu długoterminowego, udzielonego przez państwowy Bank Rolny i opiniowanie podań składanych Bankowi za pośrednictwem Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych.

Chcąc jaknajbardziej intensywnie prowadzić prace w powyższych kierunkach otwarte również zostało Biuro porad prawnych dla członków Kółek Rolniczych, jak i ogółu drobnych rolników.

Wszyscy zainteresowani w sprawach powyższych mogą zwracać się ustnie, piśmiennie, telefonicznie do Związku Kółek Rolniczych Województwa Lubelskiego - Lublin, ul. Szpitalna 16 m. 2. telefon 180.

Sprawozdanie ze Zjazdu Rolników powiatu Lubelskiego z dnia 25-go stycznia 1924 r.

W dniu 25 stycznia b. r. o godz. 12-ej rano został zwołany Zjazd Rolników powiatu Lubelskiego przez Okręgowy Związek Kółek Rolniczych. Na Zjazd przybyło zgórą 150 delegatów z różnych okolic powiatu. Po zagajeniu Zjazdu przez p. Zielińskiego. Prezesa O. Z. K. R. nastąpił wybór Prezydium w skład którego weszli: jako przewodniczący p. A. Koter, asesorowie: p. F. Pytlak i A. Hołaj, sekretarz p. W. Walczyński.

Po odczytaniu porządku dziennego i przyjęciu go przez zebranych p. Dr. Hedinger wygłosił referat: „Chwila obecna w rolnictwie“ W powyższym referacie p. Dr. Hedinger poruszył wiele bolączek wsi, pomiędzy innymi: przełudnienie, brak komasacji, nieuregulowanie hipotek i serwitutów, brak kredytu krótko i długoterminowego, brak materialnego póparcia instytucji społeczno-rolniczych, brak szkół rolniczych, mleczarskich i t. p. zła dotychczasowa polityka rolna, która nie traktuje rolnictwa narówni z innymi gałęziami wytwórczości krajowej, brak organizacji drobnego rolnika w silnych stowarzyszeniach społecznych, handlowych i innych, któreby mogły skutecznie bronić interesów drobnego włościanstwa.

W drugim z kolei referacie „Rozwój spółdzielczości na wsi“ p. Inż. Janczór zaznajomił zebranych z obecnym rozwojem spółdzielczości i porównaniu go z przedwojennym, stwierdzając coraz silniejszy rozwój tejże. Podkreśla, że rozwój spółdzielczości w dużym stopniu wpłynie na podniesienie dobrobytu wsi, dlatego też nawołuje wszystkich zebranych do jaknajwiększego popierania spółdzielni przez zapisywanie się na członków, kupowanie i sprzedawanie swych produktów w tychże spółdzielniach.

Po wygłoszeniu referatów wywołana została obszerna dyskusja, która zakończyła się szeregami rezolucji, przyjętych przez zebranych i stwierdzeniem, że jedyną organizacją, stojącą na straży interesów drobnego rolnika jest Związek Kółek Rolniczych.

DZIAŁ LITERACKI.

POD DUBIENKĄ.

(Wspomnienie z r. 1920).

... Dzień zbliżał się ku końcowi. Ostatnie promienie zachodzącego słońca ślizgały się jeszcze po wierzchołkach drzew i złociły jasnym blaskiem wieże kościoła w niewielkim miasteczku nadbużańskim. Z lasu, na południe od niego położonego, powiewał lekki sierpniowy wietrzyk i szeleścił wśród niskich krzewów, rosnących nad brzegiem jeziora Łukowa.

Na obszernych polach, bliżej miasta pochylały się za każdym podmuchem kłosa dojrzałego już zboża, a woda w rzece Strychanke szmerła cicho, rozdzielając się na liczne prądy pod mostem, łączącym Chełmszczyznę z Wołyniem.

Most ten długości około trzech kilometrów zaczęli budować jeszcze w 1914 roku Moskale, lecz później cofając się przed Niemcami, zburzyli go minami. Dopiero Austriacy odbudowali go z powrotem i oddali w dobrym stanie w ręce Polaków.

Tuż obok tego wielkiego mostu rzucono jeszcze dwa małe przez Bug i Strychankę dla ułatwienia przeprawy w razie zburzenia dużego.

Bo oto zbliżała się chwila, kiedy wróg miał wtargnąć w rdzenne ziemie polskie, zniszczyć je i zrabować. Nic więc dziwnego, że nad miastem wisiała jakaś groza, potęgowana opowiadaniem uciekinierów o okrucieństwach bolszewików. Niektórzy mieszczanie zwiłali swoje manatki i wyjeżdżali czempredziej w głąb Polski, aby tylko uniknąć znajomości z „czerezwycząjką”. Twarze zaś pozostałych powleczone były jakimś smutkiem i niepokojem, i coraz częściej słychać było pytanie:

— Co będzie?

Tymczasem słońce już zaszło zupełnie i gęste mroki coraz szybciej ogarniały miasteczko i okolice, aż wreszcie zapadła głucha noc, noc jakiegoś nieokreślonego lęku i oczekiwania. Nawet wietrzyk ustał i cała natura ucichła, jakby przystosowując się do ogólnego nastroju ludzi.

Wtem dał się słyszeć jakiś giuchy odgłos, który zabrzmiał dziwnie złowrogo gdzieś tam, za Bugiem i przerwał dotychczasową ciszę. Potem nastąpiły inne, aż w końcu zamieniły się w donośny huk armat. To na pozycji o dwie mile od Dubienki, armja czerwona zaatakowała resztki broniącego się wojska polskiego...

* * *

Niepewność losu zaczęła dręczyć serca Polaków, znajdujących się w mieście. Z pola bitwy nie było wiadomości, a huk dział nie zmniejszał się, lecz przeciwnie wzrastał. Więc też coraz więcej ludzi zbierało się w pobliżu owego dużego mostu, gdyż wtedy tylko mogły nadejść upragnione przez wszystkich nowiny.

Jakoż rzeczywiście po upływie kilku godzin zadudniły zdaleka koła wozu na moście i po chwili do zebranych mieszkańców zbliżył się żołnierz polski, kurzem okryty i zmęczony. Za nim

szły konie, ciągnące wóz, na którym leżał jakiś ranny. Na liczne pytania zebranych żołnierz nie odpowiadał, poprosił tylko o wskazanie mu lokalu, dogodnego na kwaterę dla dowódcy pułku. Jednak obecni, widząc rannego i słysząc jego jęki, od razu odgadli wszystko. Każdemu to samo przyszło na myśl:

— A więc wróg idzie.

Wkrótce potem przymaszerowało kilka kompanij 44-go p. piechoty z jedną baterją armat. Żołnierze wnet rozeszli się po mieście, szukając żywności. A ponieważ każdy był znudzony, a częściej ranny i z odparzonymi stopami, więc też litość budził w sercach ludności. Wrócili jednakże do swego obozu syci, ufni w dobrą przyszłość, czując się naprawdę między rodakami. Długo gwarno się robiło przy ogniskach, a nawet dały się słyszeć wesole śpiewy chociaż wróg był tuż, tuż...

Jeszcze przez całą noc przeprowadzali się przez Bug tabory, poczem rano most spalono, pęć oddziałów otrzymało rozkaz zajęcia okopów, reszta pozostała w mieście, czekając na polecenia komendy.

A tymczasem na północy gdzieś gromiła armaty, wrzała walka na śmierć i życie, a w kwaterze majora, dowódcy pułku, dźwięczał dzwonek telefoniczny, przynosząc lotem błyskawicy tajemne rozkazy. Porucznik Bronisław Vorbrodt-Brotowski nie odrywał słuchawki od ucha i co chwila powtarzał ordynansowi rozkazy:

Pierwsza kompanja zajmie okopy nad Łukowem w dębinie, druga z wachmistrzem na czele rozsypie się po zaroślach między Bugiem, a Strychanką, czwarta ma uważać na przeprawę przez Bug.

Później nadszedł sam major Henryk Drojowski i przystąpił do telefonu. Lecz zaledwie wypowiedział kilka słów, telefon zamknął nagle. Napróżno major wołał ciągle i coraz głośniejsze, nikt mu w aparacie nie odpowiadał. Dopiero wysłani łącznicy wyjaśnili wszystko. Pułki polskie, sąsiadujące z pułkiem Drojowskiego, poniosły klęskę i musiały się szybko cofnąć, przerywając jednocześnie połączenie telefoniczne.

Nadeszła więc przykra chwila: oto żołnierze, broniący odcinka Dubienka, mogli być otoczeni i wzięci do niewoli, tem bardziej, że bolszewicy poszli lasami aż na tyły wojska polskiego i mogli odciąć drogę odwrotu. Więc też zasepiło się czoło majora, który niedawno ufał, że dalej już się nie cofną. Zrozumiał, że szaleństwem byłoby bronić się samemu z nielicznym oddziałem przeciwko atakującym masom wroga. Zwrócił się zatem do młodego porucznika Brotowskiego i zapytał:

— „Cóż teraz czynić?”...

Dziwne to było pytanie w ustach zwierzchnika, przywykłego tylko do dawania nieugiętych rozkazów. Jednak teraz porucznik nie zwrócił na to uwagi, ale milczał, nie znajdując narazie rady i patrzył tylko w twarz majora, zoraną bliznami. Major był to mężczyzna w sile wieku, wysokiego wzrostu, zwykle prosto się trzymający, brunet o dużych krzaczastych brwiach, świadczących o silnym charakterze i niezłomnej energii. Porucznik zaś był jakby przeciwieństwem Drojow-

rzekł Wiewiórka — nazywała się Eliza Drojowska, a synowie jej Herman i Jan.

— Co? — wykrzyknął major, blednąc nagle — Drojowska?

— Tak jest — odparł żołnierz.

— Boże... Boże... — wyszeptał zbieletemi wargami Drojowski. — Nie może być... może to nie ona...

Tu zwrócił się znowu do żołnierza, który od niejakiego czasu z pewną obawą śledził zachowanie się majora.

— A za co zostali oni skazani na śmierć?...

— Mąż jej był oficerem w polskim wojsku i do tego „burżujem“, jak to oni nazywają, a jeden syn miał broń przy sobie i było nawet podejrzenie, że zabił kilku bolszewików — mówił dalej Wiewiórka.

Wówczas Drojowski opadł ciężko na krzesło, łkanie wstrząsnęło jego piersią, a po chwili łzy kropliste puściły się z oczu. Zrozumiał, że tą zamordowaną kobietą była własna jego żona.

Brotowski dał mu się wyplakać, wiedząc, że najlepiej będzie, jeżeli część bólu spłynie ze łzami. Ale, gdy zobaczył, że major przestał płakać, a tylko jakby skamieniał w swej rozpacz, przyśpieszył szybko do niego i zawołał:

— Panie majorze! bolszewicy idą!...

Drojowski podniósł zbolowaną i nagle postarzałą twarz, popatrzył tępo na Brotowskiego i wyszeptał jak w obłąkaniu: rozstrzelani... rozstrzelani...

Lecz Brotowski wołał dalej:

— Panie majorze, nasi się cofają, bolszewicy już zajmują polskie okopy.

Na ponowną wzmiankę o bolszewikach, coś jakby prądem przeszło przez ciało Drojowskiego. To oni ją rozstrzelali... zbrodniarze...

Z tej chwili skorzystał Brotowski i rzekł z mocą.

— Śmierć im za to! Zemsta! Zemsta naszym obowiązkiem i celem życia!

Drojowski popatrzył przytomniej i kilka razy powtórzył: zemsta... zemsta... potem śmierć... Niespodzianie wróciły mu siły, oczy zapłonęły nowym blaskiem i, jakby wstydzając się swej poprzedniej słabości, zawołał silnym głosem:

— Poruczniku Brotowski! Cofnąć wojsko do okopów i zająć poprzednie stanowiska. Baterja niech w tej chwili zacznie ostrzeliwać podchodzących bolszewików. Nie cofamy się już! Nie mamy nic do stracenia, chyba życie, które i tak już nic nie warte.

— Rozkaz — zawołał Vorbrodt i wypadł piorunem z kwatery.

Major zaś udał się do swego pokoju, wziął ze stolika polowego fotografię żony i dzieci, ucałował ją kilka razy i wyszeptał:

— Zegnaj Elizo! Tyś na ziemi umarła, ale duch twój zawsze będzie przy mnie. Idę pomścić twą śmierć, a zarazem znaleźć swoją, której tak bardzo pragnę. Może Bóg pozwoli, że będę mógł

niedługo zobaczyć się z Tobą i pozostać już razem na wieki...

To rzekłszy, ten żołnierz zahartowany w bojach, zapłakał raz ostatni nad swoim utraconym szczęściem. I nagle wydało mu się, że oto jego Eliza zbliża się ku niemu, trzymając obu synów za ręce, błogo uśmiechnięta i szczęśliwa, z wieńcem męczeńskim na głowie i mówi: „Idź, spełnij, coś powiniem, a otrzymasz nagrodę“. Otucha weszła w serce Drojowskiego, chciał uściskać raz ostatni swą żonę... ale widzenie znikło. Otarł więc szybko łzy, fotografię schował na piersi pod szary płaszcz żołnierski i wyszedł do okopów, aby dodać ducha i odwagi swoim znużonym żołnierzom i poprowadzić ich w śmiertelny bój!

Mijały dni ciągłej walki. Nasiąkała ziemia polska krwią własnych dzieci... Przyszła bitwa pod Warszawą; zwyciężył oręż polski hordy nieprzyjacielskie, które w popłochu rzuciły się do ucieczki. Za nimi zaś wyruszyły w pogoń wszystkie wojska polskie. I pułk 44-y otrzymał także rozkaz przejścia przez rzekę Bug. Wyruszył więc major Henryk Drojowski z porucznikiem Brotowskim do ataku na czele swego pułku. Było to zaledwie garstka ludzi. Reszta wyginęła na polach dubnieckich. Osmnastu ogorziałych i zahartowanych w boju żołnierzyków polskich wyruszyło za swymi dowódcami z okopów. Major i porucznik, lekceważąc wszelkie niebezpieczeństwo weszli na most, rozkazując jednocześnie żołnierzom swoim postępować rowami. Bolszewicy widzieli przygotowania do ataku, ale siedzieli cicho. Jednak, gdy oddział polski z głośnym okrzykiem „hurra“ wyruszył na bagnety, zaterkotały karabiny maszynowe, zagwizdały kule koło atakujących, a major, otrzymawszy ich pięć w piersi padł na podłogę mostu, szepcząc jakieś niezrozumiałe słowa. Brotowski pochylił się nad nim, chcąc usłyszeć, co mówi, lecz zobaczył tylko, że uśmiech radosny zakwitł niespodzianie na ustach majora. Ucałował więc ciepłe jeszcze czoło Drojowskiego i ruszył dalej z rozdartym sercem, bo się podczas ciągłych walk polubili jak bracia. Lecz nie uszedł jeszcze dziesięciu kroków, gdy sam padł z czołem przestrzelonem kulą.

Ciała tych dwóch synów ojczyzny, którzy przez 6 tygodni mieszczyli duszami i ciałami powstrzymywali nawałę nieprzyjaciół pochowano w jednym grobie, a pamięć ich bohaterkich czynów przechowuje się w sercach mieszczyńców Dubienki. Jej wyrazem zaś jest pomnik, postawiony na grobach poległych, który będzie uczył przyszłe pokolenia prawdziwej miłości Ojczyzny.

B. Krawczyk.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Kursy walut:

Dnia 30-go marca 1924 r.

| | |
|--|----------------|
| 1 dolar amerykański | 9,300.000 Mkp. |
| 1 funt szterlingów angielskich | 40,500.000 " |
| 1 frank francuski | 401.000 " |
| 1 frank szwajcarski | 1,620.000 " |
| 1 korona czeska | 273.000 " |
| 1 korona austriacka | 131 " |
| Bony złote | 1,400.000 " |
| Pożyczka złota | 14,000.000 " |
| 1 gram złota | 6,000.000 " |
| 1 gram srebra | 175,300 " |

Kurs waloryzacyjny franka złotego obowiązuje nadal w wysokości 1,800.000 Mkp.

O G Ł O S Z E N I A :

JANOWI KOWALCZYKOWI ze Strzyżowa, skradziono dnia 5/II portfel z dokumentami: książkę inwalidzką, dwa zaświadczenia z Izby Skarbowej Lubelskiej, orzeczenie lekarskie z Komisji Odwoławczej, legit. Kółka Inw. Zw. Lubelskiego, fotografię i rewers z konia wojskowego.

KOLEDZY INWALIDZI!

Dnia 13-go kwietnia 1924 r. (niedziela) o g. 1-ej po południu odbędzie się Walne Zebranie roczne sprawozdawcze z nast. porz. dziennym:

- 1) Zagajenie.
- 2) Wybór przewodniczącego.
- 3) Sprawozdanie Prezydjum.
- 4) Sprawozdanie Skarbnika.
- 5) Wybór nowego Zarządu.
- 6) Wolne wnioski.

Wrazie niedostatecznej ilości Członków zebranie to odbędzie się tego samego dnia o godzinie 3-ej bez względu na ilość obecnych.

Sekretarz:
kontr. A. Pasek.

Prezes:
prof. K. E. Lech.

Ogłoszenie.

Urząd Gminy WERBKOWICE rozpisuje niniejszem konkurs na dokończenie gmachu Urzędu gminnego i budynków gospodarczych.

Oferty należy składać w Urzędzie gminnym do dnia 10-go kwietnia r. b.

Plany i kosztorysy można przeglądać u architektki powiatowego p. **MAKOWSKIEGO** (w Starostwie) w godzinach urzędowych.

Wójt gminy:
Gnasiuk.

Drukarnia Sejmiku Hrubieszowskiego

wykonywa wszelkie zamówienia drukarskie po cenach przystępnych, dbając w wykonaniu o zadowolenie Szanownej Klijenteli.

Pozatem Drukarnia posiada na składzie: **druki urzędowe, formularze osobiste, książki potrzebne w gospodarstwach rolnych, w kancelariach gminnych i t. p.**

Na życzenie Zarząd Drukarni załatwia wszelkie zamówienia introligatorskie.

Adres Redakcji i Administracji: Hrubieszów, ul. Trzeciego Maja l. 19.

Odpow. Redaktor: **K. Kościuk.**

Redaktor: **Zygmunt B. Czajkowski.**

Wydawca: Wydział Powiatowy Sejmiku Hrubieszowskiego.

Drukarnia Sejmiku Hrubieszowskiego.

